



**Święto sztuki
ulicy tuż
str. 13**

9 177 189 615 160 74



Rozpalenie nienawiści

str. 5

555

ogłoszeń, w tym:

125 ofert pracy

program TV
rozrywka

**Łamanie prawa
wakacyjną rozrywką
str. 11**

REKLAMA

KINGWAY MOTOR POLAND

COLIBER
1999 zł



PROMOCJA!

Autoryzowany
Serwis Fenix

Krzysztof Gieremek
58-500 Jelenia Góra
ul. Poznańska 20a
tel.kom. 722 30 90 68



**Czołg
zniszczył
restaurację!
str. 10**



**Wielki chemik w kotlinie
str. 4 i 9**

REKLAMA

Kredyty

Magda Czaprowska

- * bez poręczycieli
- * bez limitu wieku
- * dochód już od 340 zł
- * na oświadczenie
- * na działalność bez zaś. z US i ZUS
- * oferta dla zadłużonych
- * kredyty hipoteczne

Biuro Kredytowe
tel. 075 61 37 535

tel. kom. 605 919 305

ul. Armii Krajowej 11/1
58-500 Jelenia Góra
mzczaprowska@dami.pl

pożyczka

tylko słowo



SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl 0 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00
 JELENIA GÓRA, ul. Długa 6, tel. 075 641 58 00, 075 642 69 46

CENTRUM KSZTAŁCENIA *Plejada*

SZKOŁA POLICEALNA



Plejada

Nowo otwarta szkoła ogłasza nabór
 na rok szkolny 08/09

Posiadamy własną bazę dydaktyczną (własny budynek)

- Opiekun medyczny - Technik masażysta
- Technik usług fryzjerskich - Technik usług kosmetycznych oraz wiele innych bezpłatnych kierunków

Szkoła posiada uprawnienia państwowe

WSTĄP I ZOBACZ !

ul. Górna 10/11, pokój nr 22
 tel. 075 6129406 • www.eck.com.pl
 Jelenia Góra jgora.plejada@op.pl



W rankingu uczelni „Newsweek”

1 miejsce wśród państwowych wyższych szkół zawodowych
 Wyróżnienie Gepard Biznesu AD 2006

Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze

Nasze atuty:

Rozbudowany system stypendialny
 wiemy jak pomóc każdemu

Wyjątkowy campus
 plenerów zazdroszczą nam najlepsze polskie uczelnie

W doborowym gronie
 doświadczona kadra wykładowców cieszących się uznaniem i autorytetem w całym kraju

Okno na świat
 szeroka współpraca z uczelniami i organizacjami międzynarodowymi otwierająca możliwość stypendiów zagranicznych oraz poznanie europejskich rynków pracy

AZS Kolegium Karkonoskie
 z naszymi sportowcami liczy się cała Polska, tak w dyscyplinach indywidualnych, jak zespołowych

Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze prowadzi kształcenie na studiach licencjackich i inżynierskich na kierunkach:

- Elektronika i telekomunikacja
- Edukacja techniczno-informatyczna
- Filologia polska
- Filologia ze specjalnościami: filologia angielska i filologia germańska
- Pedagogika ze specjalnością pedagogika opiekuńcza i resocjalizacyjna
- Wychowanie fizyczne
- Fizjoterapia
- Pielęgniarstwo



Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze oferuje również kształcenie na studiach podyplomowych dla osób posiadających kwalifikacje pedagogiczne:

- Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza i resocjalizacyjna
- Socjoterapia z terapią pedagogiczną

Uczelnia prowadzi także nadspecjalizację w kształceniu osób niepełnosprawnych. Z myślą o nich przygotowała wyjątkową pomoc, tak w edukacji, jak rehabilitacji zdrowotnej, przez cały okres studiów.

DZIŚ W JELONCE

Szychy u nas – str. 4	Porcja różnaitości – str. 7	Droga do śmierci dla krów – str. 10	Czworonogi do wyrzucenia – str. 12	Z policją można (prawie) wszystko – str. 16
Święty Krzysztofie, módl się za kierowców – str. 6	Awantura o drobne w MZK – str. 8	Papierowe przekrety Mariana K. – str. 11	Informator – str. 14	Z lotu ptaka – str. 17
	Dni Kowar w słońcu – str. 9	Tylko usiąść i płakać – str. 12	Dodatek „Zdrowie” – str. 15	Sport – str. 18-19



Teatr Jeleniogórski sprzedaje bębni na paradę i koncert z okazji jubileuszu 900-lecia Jeleniej Góry, który w nadchodzący piątek rozpocznie XXVI Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych.

Do piątku (1 sierpnia) na placu Ratuszowym w godzinach od 11 do 17 jest rozstawiony namiot, w którym każdy zainteresowany może nabyć bębenek w cenie 4 złotych.

Tj zaprasza ponadto wszystkich chętnych na warsztaty bębniarskie, które odbędą się 31 lipca i 1 sierpnia. Poprowadzi je Ryszard Bazarnik,

znany bębniarz i instrumentalista.

Uczestnicy warsztatów stanowiąc będą trzon orkiestry bębniarzy, która weźmie udział w paradzie „900 jeleni na 900-lecie” i koncercie „900 bębnow na 900-lecie”. Udział w warsztatach jest bezpłatny. Zgłoszenia prosimy przesyłać na adres koordynacja@teatr.jgora.pl

(tejo)

Czytaj więcej

Rozkład jazdy XXVI Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych na stronie 14. Reportaż z przygotowań Teatrzyku Jelonka Górskiego, w którym na inaugurację święta zagrają najmłodszy jeleniogórzanie – na str. 13.

Pijak sparaliżował ruch pociągów

Mieszkaniec Jeleniej Góry, który po nocnej awanturze wyszedł z domu został o godzinie 5.35 w sobotę potrącony przez szynobus wjeżdżający torowiskiem wiodącym wzdłuż ulicy Kubsza. Mężczyzna z 2 promilami alkoholu w organizmie leżał na nasypie obok torów. Uderzył go zawór do odprawiania nieczystości w pojeździe. Kilkadziesiąt minut wcześniej żona poszkodowanego wzywała policję do awantury domowej, której był aktywnym uczestnikiem. Wyszedł z domu uciekając przed policjantami.

Gdy został znaleziony, nie wiadomo było, czy jest poważnie ranny, czy po prostu tak pijany. Dlatego wstrzymano ruch pociągów i odwołano weekendowy kurs szynobusu z Lwówka Śląskiego do Trutnova w Czechach. W sumie poszkodowany doznał niegroźnych obrażeń.

(Mar)

Gazowa bomba w alei Wojska Polskiego

Mieszkańcy najbardziej ruchliwego traktu są oburzeni sposobem, w jaki do kilku kamienic dostarczany jest gaz. Chodzi o prowizoryczne obejście budynków, do których paliwo płynęło skorodowanymi rurami.

Lokatorzy gaz mają, ale dzięki położonym na zewnątrz rurom, których nikt nie pilnuje. Zaniepokoiło to Stowarzyszenie Miłośników i Sympatyków Alei Wojska Polskiego. – Gdyby zwykły mieszkaniec tak zrobił, to byłby skandal i samowolka – napisali miłośnicy do Jelonki.

Ale Zakład Gazowniczy nie ma innego sposobu, aby zapewnić ludziom ciągłość dostaw paliwa.

Jazda z przeszkodami

Wszystko przez letnie modernizacje nawierzchni i remonty podziemnych instalacji. Roboty prowadzone są także na ulicy Małcużyńskiego, łączącej Jelenią Górę z Jeżowem Sudeckim. Całkowicie nową nawierzchnię zyskają trakty w Maciejowej w rejonie ulic Kaczawskiej, Witosa i Trzczińskiej. Tu roboty mogą przeciągnąć się nawet do końca wakacji.

Rury, którymi gaz płynął do tej pory, są w tak fatalnym stanie, że trzeba je całkowicie na pewnym odcinku wymienić. To może potrwać nawet do końca wakacji.

– Obejście jest tak zamontowane, że każdy ma tam dostęp. W okolicy jest sporo łobuzów. Jak jednemu z drugim strzelił coś do głowy, nieszczęście gotowe – alarmuje pan Zbigniew z al. Wojska Polskiego.

(tejo)

Wybęnią dziewięćsetlecie

Zosia i Iga zapraszają do aktywnego uczestnictwa w inauguracji festiwalu.

Fot. Konrad Prządzięk

Jelenia Góra do ostemplowania

20 sierpnia Poczta Polska wyemituje znaczek pocztowy z serii „Miasta polskie”. Tym razem będzie przedstawiał wizerunek Jeleniej Góry. Co znajdzie się na awersie? Jeszcze nie wiadomo. Wiadomo, że dla kolekcjonerów dodatkową atrakcją będzie okolicznościowa koperta z emblematem Jeleniej Góry oraz datownik z herbem miasta. Wszystkie te symbole to oczywiście nawiązanie do 900-lecia założenia stolicy Karkonoszy. Wiesław Tomera, szef komisji rozwoju, proponował, aby z tej okazji wizerunek miasta znalazł się także na monetach ogólnego obiegu oraz na etykietach zapalczanych. Póki co, będzie można pochwalić się urodzinami wysyłając do znajomych list z jeleniogórskim znaczkiem w jeleniogórskiej kopercie i po jeleniogórsku ostemplowany.

(tejo)

**Wielka sztuka jednego aktora**

Widzowie, którzy w piątek wypełnili po brzegi galerię Biura Wystaw Artystycznych, aplauzem podziękowali Tadeuszowi Rybickiemu związanemu z Teatrem Cinema za monodram „Teatr zamknięty od środka”, popisowo zagrana mieszkankę pouczającą poezji, słodko-gorzki wspomnień i świetnej muzyki. Rybicki opowiada o życiu, ale nie w sposób patetyczny. Bez manieryzmu i poetyckiego pustostawia. Dobór tekstów pozwala mu spojrzeć na egzystencję z olbrzymiego dystansu do samego siebie, obyczajowości, kultury oraz historii.

(tejo)

Starsza pani znika

80-letnia staruszka z ulicy Flisaków wyszła z domu i nie wróciła. W minionym tygodniu rodzina przeżyła piekło, a policja i straż miejska zostały postawione na równe nogi.

To nie pierwsze takie wyjście starszej pani mieszkającej przy ulicy Flisaków. Straż miejska i policja wszczynają poszukiwania nie 80-latkę już kilkakrotnie. – Starsza kobieta jest w bardzo dobrej kondycji fizycznej, niestety ma zaniki pamięci, skąd problem z jej późniejszym odnalezieniem – mówi jeden ze strażników miejskich.

Staruszka mieszka z niepełnosprawnym mężem w podobnym wieku, który nie jest w stanie jej upilnować. – Na szczęście udało się nam ją znaleźć pół godziny po zgłoszeniu zaginięcia. Kobieta była na ulicy Wincentego Pola i nie potrafiła nam nawet powiedzieć jak ma na imię i gdzie mieszka – podkreśla funkcjonariusz SM.

(Angela)

Pilnuj babci, pilnuj dziadka

Z mieszkań często wychodzi co najmniej kilka osób w podeszłym wieku i o podobnym stanie zdrowia. Przyczynia się do tego rodzina, która nie zapewnia starszym ludziom opieki. Skutki takich wyjść w wielu przypadkach kończą się tragicznie. Tak było w przypadku Ignacego W., starszego mężczyzny, który wyszedł z domu i ślad po nim zaginął. Rodzina szukała go kilkanaście miesięcy. W lutym policjanci znaleźli zwłoki zaginionego, który zszedł z przyczyn naturalnych.

Wielki chemik w Kotlinie Jeleniogórskiej

Premierem był aż cztery lata, co w Polsce po 1989 roku zdarzyło się tylko jemu. – Szeffem rządu się bywa, a profesorem chemii się jest – tak może o sobie powiedzieć Jerzy Buzek, który w miniony piątek odwiedził Jeleniogórskie nie w roli polityka, ale naukowca.

Co prawda wakacje w pełni, ale dla takiego człowieka warto wrócić do szkoły. Tak też uczynili młodzi ludzie w Karpnikach i Mysłakowicach. Jerzy Buzek przyjechał tam w miniony piątek jako honorowy wolontariusz Letniej Akademii PROJEKTOR. W Szkole Podstawowej w Karpnikach wziął udział w zajęciach z chemii, jakie prowadziły cztery studentki Politechniki i Uniwersytetu Rzeszowskiego.

– Zobaczcie, ja też zakładam

okulary i gumowe rękawiczki, bo bez nich kontakt z substancjami chemicznymi jest zbyt niebezpieczny – tłumaczył uczestnikom zajęć profesor Jerzy Buzek.

Chwilę później z kolby wykipiał kolorowy wulkan, jaki przygotowali uczestnicy z trzech substancji powszechnie dostępnych w sklepach i aptekach.

– Jestem tutaj, bo gdy trzy lata temu dowiedziałem się o akcji stowarzyszenia Klanza i polsko-amerykańskiej Fundacji Wolności, gdy poznałem zdumiewające doświadczenia wolontariuszy,

zapragnąłem z nimi odwiedzać te najmniejsze miejscowości – powiedział nam Jerzy Buzek.

W Mysłakowicach europoseł wziął udział w zajęciach z fizyki i spotkał się z wolontariuszami tam pracującymi. – Nasi wolontariusze w czasie wakacji poprowadzą takie zajęcia w stu szkołach w całej Polsce – powiedział nam prezes stowarzyszenia Klanza, Zdzisław Hofman.

Europoseł Jerzy Buzek wykorzystuje obecnie czterotygodniową przerwę w obradach parlamentu europejskiego.

(Mar)

Wywiad z Jerzym Buzkiem na stronie 9.



Jarosław Kaczyński

Przemysław Gosiewski

Ludwik Dorn

Andrzej Lepper

Szychy u nas

Premierzy i prezydenci odwiedzają Jelenią Górę dość rzadko, nawet już jako „byli”. Jeśli kierują tu swoje kroki, to musi dziać się coś rzeczywiście niepokojącego! I tak Leszek Miller, jako szef rządu w roku 2002, przybył do stolicy Karkonoszy, kiedy okolice nawiedziła klęska powodzi.

Nadrabiał w ten sposób faux pas swojego poprzednika, Włodzimierza Cimoszewicza, który w 1997 roku powodzią olął mówiąc, że powinni się

ubezpieczyć od skutków nawałnicy, a nie biadolić. W podobnych powodziowych klimatach miały miejsce wizyty dwóch szefów rządu koalicyjnego Prawa i Sprawiedliwości, Samoobrony i Ligi Rodzin Polskich.

Wówczas do Piechowic przyjechali wicepremierzy Ludwik Dorn i Andrzej Lepper, licytując się obietnicami przysłania pomocy dotkniętym klęską. Zupełnie inny charakter miała pamiętna wizyta Aleksandra Kwaśniewskiego, prezydenta RP w

latach 1995 – 2005. W 2000 roku trasa jego przedwyborczej pielgrzymki objęła stolicę Karkonoszy. Na wiecu na starym mieście były tłumy, jakich miasto nie widziało wcześniej, kiedy był tu poprzodnik Kwaśniewskiego, Lecha Wałęsa, zanim został jeszcze prezydentem.

Głową państwa wielbiciele całowały w krawat. Sam Kwaśniewski, jako jedyny tej rangi polityk, odwiedził Sanktuarium Podwyższenia Krzyża Świętego i wysłuchał koncertu organowego.

W tło wizyt VIP-ów w Jeleniogórskim wpisują się krótkie wakacje zimowe, które spędził w Karpaczu Kazimierz Marcinkiewicz, premier w latach 2005-2006. Karkonosze upodobał sobie także Przemysław Gosiewski, zwany Gosiem. Eksvicepremier bawił tu na wakacjach w ubiegłym roku. Rok wcześniej przyleciał tu także jego szef, Jarosław Kaczyński, po corhydronowym skandalu w Jelfie.

(tejo)



58-500 Jelenia Góra, ul. M.C. Skłodowskiej 13/2 (I piętro)
CZYNNE w dni robocze; 8-16

tel./fax (075) 75 444 00



Jelonka
com

Redakcja



RYTM TYGODNIA**Pijak uderzył w drzewo**

56-letni kierowca upił się, usiadł za kierownicą i pojechał ulicą Wolności. Poniósł go fantazja i nie opanował pojazdu na zakręcie. Z impetem zderzył się z drzewem. Nic mu się nie stało. W organizmie miał dwa i pół promila alkoholu. Odpowiedział przed sądem za jazdę po pijanemu i spowodowanie kolizji drogowej.

Pomocne przejście

25 tysięcy złotych kosztowały schodki łączące ul. Jana Pawła II z Szymanowskiego na osiedlu Zabobrze. Miejski Zarząd Dróg i Mostów ulżył ludziom starszym i niepełnosprawnym, którzy mieli kłopot z pokonaniem stromego pagórka.

„Z księgi kolorów” na bis

Przedstawienie opracowane przez młodzież uczestniczącą w warsztatach „Lato w teatrze” najpewniej wróci na afisz Teatru Jeleniogórskiego im. Norwida. Tak się spodobało publiczności, że realizatorzy nie wykluczają ponownego wystawienia. Przystojni: dwa spektakle oglądała niemal pełna widownia włącznie z drugim balkonem.

Bóg zamieszkał w poezji

Aż 114 wierszy nadesłali uczestnicy konkursu poetyckiego „Tu mieszka Bóg” zorganizowanego przez stowarzyszenie Civitas Cristiana przy wsparciu stowarzyszenia W Cieniu Lipy Czarnoleskiej. Wygrali: Kazimierz Kiljan, Anna Pliszewska, Elżbieta Śnieżkowska-Bielak, Dominika Nowak-Adamczyk, Lech Lament oraz Ewelina Nienartowicz. Nagrodzone i wyróżnione wiersze trafią do specjalnego almanachu.

Dłużej pociągami

Z powodu robót torowych w obrębie Wałbrzycha, pociągi na odcinku do i z Jeleniej Góry jeżdżą dłużej niż przewidziano w rozkładzie jazdy. Różnica to często ponad pół godziny. Utrudnienia w ruchu potrwać do końca wakacji. Później składki pojedą znacznie szybciej, tyle że z mniejszą liczbą podróźnych. Teraz tłum pasażerów narzeka na żółwie tempo.

Nie wycięli drzew

Falszywym alarmem okazał się sygnał z Cieplic, gdzie – według wskazań jednego z mieszkańców – zostały wycięte drzewa. Informacja okazała się niepełna. Owszem, wycięto, ale tylko korzeń po już obalonym pniu. Nie jest to zakazane, ale obrońcy zieleni wolą dmuchać na zimne i sprawdzać każdy niepokojący sygnał.

Rozpalać nienawiści



Trudna koegzystencja Romów i Polaków w Kowarach wciąż poddawa jest próbie. Najczęściej nieudanej.

Fot. Marek Komorowski

Nie chcą do szkoły

Okolo 30 procent dzieci romskich nie wypełnia obowiązku szkolnego, co spowodowane jest zarówno uznawaniem przez rodziców jedynie tradycyjnych wartości kultury romskiej, brakiem wystarczającej znajomości języka polskiego wśród najmłodszych, jak też znaczną niechęcią ze strony pozostałych mieszkańców oraz obawą przed szykanami w szkole.

Jednak odsetek ten różni się znacznie w każdej miejscowości gdzie w zwartych grupach żyją Cyganie. W Suwałkach działa jedyna w Polsce szkoła ucząca w romani, czyli dialektu języka cygańskiego używanego przez Romów z Polski. W ubiegłym roku w Gorzowie Wielkopolskim został wydany pierwszy podręcznik dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym, posługujących się dialektem Polska Roma, pt. "Miri szkoła - Romano elementaro". Planowana jest jego adaptacja dla innych używanych w Polsce dialektów romskich.

Polacy mają powody, aby nie lubić Cyganów. Tak przynajmniej twierdzą mieszkańcy Kowar, dla których Romowie to nieroby, którzy mają wszystko za darmo od gminy. Oliwy do ognia dodał pożar wspólnie zamieszkiwanej kamienicy, podczas którego omal nie spłonęło całe mienie kowarzan polskiego pochodzenia. W pocie czoła ratowali, co mogli. Ich sąsiedzi o śniadzie cerze stali za założonymi rękoma, bo wszystko i tak dostaną z opieki społecznej i nie zapłacą ani złotówki.

Wydarzenie sprzed tygodnia rozpaliło animozje między Polakami i Romami, jak teraz nazywa się naród, który od setek lat mieszka w Polsce. Ale dopiero od kilkudziesięciu lat próbuje bezskutecznie zasymilować się z polskim społeczeństwem. Wymuszona integracja jest raczej tylko hasłem, bo odrębność kulturowa obydwu nacji raczej wyklucza pełną zgodę. Jest możliwa koegzystencja, ale nie obędzie się bez zatargów i eksplozji nienawiści.

Tak było w Kowarach, w tamten niedzielny poranek, gdy wszyscy powoli krzatali się przy niedzielnym śniadaniu lub jeszcze odpoczywali po całym tygodniu. Ogień pojawił się nad mieszkaniem zajmowanym przez rodzinę romską. Na szczęście szybka akcja straży pożarnej powstrzymała rozprzestrzenienie się pożaru na resztę budynku i sąsiednią kamienicę.

Rumunia nie jest ojczyzną Romów, tylko Rumunów. Mieszkańcy Rumunii w znacznej większości to „normalni” i cywilizowani Europejczycy, a Romowie są tylko mniejszością, nieco bardziej liczną niż w Polsce.

Pomoc państwa to niedźwiedzia przysługa

Jak bardzo Polacy uprzedzeni są do Romów (i obcych), wychyciła Agnieszka Błońska, reżyserka, która na potrzeby sztuki czytanej zaadaptowała wątki autentycznych komentarzy internautów, w tym z portalu Jelonka.com. „Ten Rom to nie żaden Rom, to pewno afgański terrorysta”, opracowana przez aktorów Sceny Dramatycznej Teatru Jeleniogórskiego, to opo-

Wszyscy pomagali sąsiadom, wynosiliśmy sprzęty z mieszkań, wszystko co mogło mieć jakąś wartość, spieszyliśmy się, żeby zdążyć przed płomieniami. Sąsiad, który hoduje gołębie, wbiegł w ogień, żeby uratować swoje stado. Udało mu się wynieść tylko jednego ptaka – mówi rozemocjonowana mieszkanka kamienicy stojącej nieopodal.

A Cyganie wyszli z domu i patrzyli, jak się pali. Niczego nie ratowali i żaden nie kiwnął palcem, żeby nam pomóc. Przyszło ich tutaj mnóstwo z sąsiednich budynków i tylko stali i patrzyli. Ale co się dziwić? Wiedzą, że z MOPS-u dostaną nowe meble, ubrania, a gmina musi im znaleźć nowe mieszkanie. Nawet pani dyrektor Zakładu Eksploatacji Zasobów Komunalnych tylko nimi się zajmuje, a do Polaków nawet się nie pofatygowała, żeby zapytać, czego potrzebują najbardziej – mówią ludzie.

Z krótko na integrację

Dopiero od 1989 roku Romowie mają szansę pełnej integracji z resztą społeczeństwa, lecz czas, który od tamtej pory upłynął, jest jeszcze zbyt krótki, aby pogrzebać wielowiekowe resentymenty po obu stronach. Uprzedzenia do nie-Romów (gadziów) często hamują chęć angażowania się w sprawy ogólnospołeczne.

Cygańskie stereotypy

Nie lubimy Cyganów, bo:

- kradną
- oszukują
- molestują nieletnie
- nie pracują
- śmieją
- są niewykształceni
- mają ciemną skórę

– Nie sposób jednoznacznie ustalić, co było przyczyną pożaru – wyjaśniał dowódca akcji, Piotr Dubiel. – Według pierwszych ustaleń doszło do nieumyślnego zaproszenia ognia na strychu. Ale dokładnie przyczyny mieli ustalić biegli.

Jednak mieszkańcy Kowar nie czekali na protokół specjalistów, którzy przyczyny i okoliczności pożaru mogą ustalać przez wiele tygodni. Polscy sąsiedzi wiedzieli na pewno, że ogień zaproszyli, albo co gorsza podłożyli Cyga-

i żebrakami. Wszystko przez swoją odmienność kulturową, której Polacy nie są w stanie pojąć. To, co dla Romów jest normą (małżeństwa nieletnich), w naszej kulturze stanowi „owoc zakazany”. Dochodzi do tego bariery językowa i ludzka. Większość Cyganów stroni od kontaktów z sąsiadami Polakami. Z kolei poprawność polityczna nakazuje jak najdalej idące ustępstwa wobec obcej nacji, co także objawia się w



Fot. Marek Komorowski

nie – Mogli liczyć, że dostaną coś lepszego niż jeden pokój z kuchnią – powiedział jeden z mieszkańców.

W nocy doszło do bijatyki między Romami i Polakami, gdy ci przyszli wymierzyć sprawiedliwość domniemanym podpalaczom.

Władze miasta nie chcą komentować tych wydarzeń, nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że najważniejszy

jest spokój i cisza wokół tej sprawy. – Rozgłos jedynie zaszko- dzi jednym i drugim – usłysze- liśmy.

Jednak nie sposób nie zapytać, co się dzieje, że jedno, najprawdopodobniej przypadkowe, zaproszenie ognia wywołuje tak gwałtowne reakcje? Dlaczego niewątpliwie potrzebny rządowy program pomocy społeczności romskiej wywołuje tyle niechęci u polskich sąsiadów?

Muszą na to odpowiedzieć i władze miasta, i działacze obydwu społeczności i w końcu wszyscy mieszkający obok siebie Polacy i Cyganie. Wprawdzie ci drudzy siłą zostali zatrzymani i wprowadzeni do mieszkań w roku 1964, gdy ówczesne władze zakazały wędrownego trybu życia. Czy jednak choć jeden Rom, chciałby wrócić w woze konnym lub samochodowym przy czepie do koczowniczego trybu życia? ☘

Konrad Przedzięk

Marek Komorowski

Pirat drogowy za kratkami

Pod koniec czerwca spowodował poważny wypadek drogowy, a wcześniej - zanim warunkowo opuścił miejsce odosobnienia - siedział w więzieniu za rozboje i narkotyki. W minionym tygodniu wyszedł ze szpitala, gdzie leżał wskutek odniesionych obrażeń i wrócił do celi Aresztu Śledczego w Jeleniej Górze.

29 czerwca Wojciech K., bo o nim mowa, kierując samochodem Hyundai, na łuku drogi we wsi Brunów, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do przydrożnego rowu doprowadzając do przewrócenia samochodu.

W wyniku wypadku kierowca doznał licznych obrażeń ciała. Pasażerowie: 25-letnia mieszkanka Lwówka Śląskiego doznała ogólnych potłuczeń, a 28-letni lwówczanin przyznał się do urazu głowy, złamaniem nosa i kontuzją kręgosłupa. W ciężkim stanie leży w lwóweckim szpitalu. Trzecia pasażerka wyszła z wypadku bez szwanku, bo zapięła pasy bezpieczeństwa.

Pirat był karany m.in. za posiadanie bardzo dużej ilości narkotyków, pobicia itp. Sprawca wypadku kilka miesięcy temu opuścił warunkowo Areszt Śledczy w Jeleniej Górze. We wrześniu miał się zgłosić do odsiadki pozostałej części wyroku. Wrócił tam wcześniej. Na wniosek prokuratury sąd zastosował wobec pirata trzymiesięczny areszt tymczasowy.

Marcin Kaszuba

Święty Krzysztofie, módl się za kierowców!

Ks. Bogdan Żygadło Świąci pojazdy wiernych.

Z tym apelem występował księża podczas piątkowych nabożeństw odprawianych w intencji kierowców w dniu patrona wszystkich zmotoryzowanych i rowerzystów - świętego Krzysztofa. Sama modlitwa może pomóc, ale nie zapewni bezpieczeństwa na drodze. Potrzebna jest rozwaga za kierownicą i taka postawa, aby wykluczyć uczynienie krzywdy bliźniemu.

Modlitwy w dzień patrona użytkowników dróg mają na celu uzmysłowić wiernym, aby zasady Dekalogu urzeczywist-

niali również za kierownicą. Kościół wielokrotnie napomina kierowców piratów, a niektórzy hierarchowie podkre-

ślają, że z łamania przepisów i pirackiej jazdy też należy się spowiadać.

W piątek po wieczornej mszy św. w intencji zmotoryzowanych i rowerzystów, ks. prałat Bogdan Żygadło wyszedł przed kościół św. Erazma i Pankracego, aby pobłogosławić i pokropić wodą święconą auta wiernych. Od nowiutkich vanów, po nieco już zużyte

skody. Ksiądz dziekan błogosławił także rowerzystom. Niech te krople wody przetrą oczy wielu kierowców, którzy po wyjściu z kościoła szaleją na drogach zapomniawszy o tym, co usłyszeli. ☞

(tejo)

Rozmowa Jelonki

Z ks. Dominikiem Kociołkiem, misjonarzem pracującym w Hiszpanii

- *Ma ksiądz samochód?*

- Tak. Bez auta moja praca na misjach byłaby niemożliwa. Byłem duszpasterzem w Boliwii, gdzie poszczególne kościoły są od siebie oddalone o wiele kilometrów. Trzeba tam bezpiecznie dojechać i wrócić.

- *Wielu wiernych i sceptyków wobec Kościoła zarzuca duchowieństwu zbyt motoryzacyjny...*

- Jesteśmy tylko ludźmi i też ulegamy pokusom. Z drugiej strony osobiście nikomu nie zazdroścę lepszemu samochodowi, bo najważniejsza sprawa to nie posiadanie auta, ale umiejętność bezpiecznej jazdy. Tak, aby ani sobie, ani bliźnim nie zrobić krzywdy.

- *Ale i księża też powodują wypadki a nawet prowadzą po alkoholu...*

- Powtórzę: jesteśmy tylko ludźmi i na pewno są takie przypadki, często godne potępienia. Ale nie zapominajmy, że duchowni też bywają ofiarami zdarzeń na drogach spowodowanych przez innych kierowców. Wszyscy, niezależnie od wyznawanej wiary, czy też deklarowanego jej braku, powinni na drogach kierować się przepisami ruchu. Są one bowiem wpisane w Prawo Boże i nierozłącznie wiążą się z V przykazaniem: nie zabijaj.

- *Dziękuję za rozmowę*

WASZE FOTKI NASZE POCIECHY

Amaya



Jacek



Maja



Marceli



Oliwia



Tymoteusz



Chcesz zobaczyć swoją pociechę w gazecie? Teraz masz okazję. Przyślij zdjęcie do naszej redakcji na adres: ul. Curie-Skłodowskiej 13/2, 58-500 Jelenia Góra lub e-mailem: redakcja@jelonka.com

Błysk nowoczesności na zdrojowej scenie

Do 2012 roku Teatr Zdrojowy będzie jedną z najlepiej wyposażonych tego typu placówek na Dolnym Śląsku. W zabytkowym budynku królować będą nowoczesne technologie, a całości pozazdrości niejedno miasto.

Teraz w dobudówce do klasycystycznego budynku roboty idą pełną parą. Robotnicy prowadzą prace wykończeniowe czterech kondygnacji (łącznie z piwnicą), w których znajdzie się to, czego w Zdrojowym brakowało najbardziej: pomieszczeń na garderoby dla aktorów, węzłów sanitarnych dla widzów, porządną magazynów i sali prób. - Do października musi być wszystko skończone - mówi Bogdan Nauka, dyrektor naczelny Teatru Jeleniogórskiego im. Norwida.

Lada miesiąc placówka ma otrzymać przyznane pieniądze na remont pozostałej, zabytkowej części, która aż się prosi o powiew świeżości i nowoczesności. - Nie możemy zbyt wiele przebudowywać, bo nie zgodził się na to konserwator zabytków - podkreśla B. Nauka. Nie będzie więc można zniwelować sceny (jest

Zostaną usunięte wszystkie „zdobienia” naklejone i pomalowane podczas remontu Zdrojowego w latach 70. XX wieku. Kryją dawne polichromie, które trzeba będzie odnowić. Podobnie freski na suficie, które ucierniały w czasach, kiedy budynek stał niewykorzystany przez nikogo zanim Uzdrawisko Cieplice przekazało go miastu.

Znikną także wątpliwe ozdoby ramy i konstrukcje, na których zawieszono są reflektory.

Jeden z najnowocześniejszych o b e c n i e systemów oświetlenia teatralnego zоста-



nie zamontowany pod specjalnymi klapami i nie będzie widoczny - poza efektami świetlnymi - dla publiczności. Dla elektryka i akustyka zostaną wygospodarowane specjalne studia na balkonie, który zostanie nieco skrócony dla widzów.

Te prace będą jednak bardzo zmusne. - Muszą się zakończyć do 2012 roku - zapowiada Bogdan Nauka. Jak w czasie remontu sceny i widowni będą pracowali aktorzy? Opracują program tak, aby jak najwięcej grać poza Teatrem Zdrojowym. Choć nie jest wykluczone częściowe przystosowanie sali do występów nawet w trakcie prowadzonych robót.

Za cztery lata, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z zało-

nieniami, Teatr Zdrojowy znajdzie się w czołówce placówek

Bogdan Nauka

żeńiami, Teatr Zdrojowy znajdzie się w czołówce placówek

Dworska sztuka w parku

Sam gmach to jeden z piękniejszych dolnośląskich przykładów teatru dworskiego w neoklasycystycznym stylu zbudowany w latach 1835-36 wg projektu legnickiego architekta Tollberga. W późniejszych czasach został dwukrotnie przebudowany. A w latach 70. XX-wieku niefortunnie "odnowiono" jego wnętrze.



ODA OD MŁODOŚCI

Wodny atak

Lato w pełni i przepiękające słońce nie przeszkodziły mi w ubraniu Łśniącej Zbroi i wybraniu się na mrozącą krew w żyłach akcję. Postanowiłem udać się na basen.

Najbliżej miałem do kąpieliska w Sobieszowie, przy ulicy Łazienkowskiej. Gnany chęcią zanurzenia blaszanej zbroi w sobieszowskich odmetach zupełnie nie zwróciłem uwagi na to, że basen jest zarośnięty, jak plecy dorodnego przedstawiciela urody środowiska.

Zamknąłem oczy, odbijając się niczym kangur, spodziewając się usłyszenia przyjemnego plusku wody. Zamiast tego usłyszałem gruchot zbroi o popękane betonowe dno basenu. W tej przepięknej lokalizacji powitały mnie fioletove majtki męskie, a w tle przygrywały im trzy nie mniej urokliwe puszki po piwie. Subtelny brzęk wiadra po kleju wspierany przez niewinne szczerkanie pomarańczowej narty firmy Nartex zamykały symfonię powitalną. Wstałem, otrzępiałem się i zawitałem do Cieplic.

Oglądając witryny zauważyłem reklamę jakiegoś superkąpieliska. Przepiękny grzyb-fontanna z samego środka plakatu krzyczał do mnie „Tutaj, w wannach jacuzzi, z których każda zawiera inny roztwór, twoja zbroja odrzewieje i wzmocni swój Świątlisty Blask!” (odczytałem to ze sposobu, w jaki woda rozpylała się po pomieszczeniu).

Rozochociłem się jak rzadko kiedy, wewnątrz hełmu odbijała mi się myśl o Jeszcze Bardziej Łśniącej Zbroi. Nie czekając chwili dłużej namówiłem Białego Rumaka do przeniesienia mnie w to bajkowe miejsce. Znów jednak czekało mnie rozczarowanie. Dałem się uwieść utopijnej wizji i wylądowałem głową w betoniarnie, na samym środku placu budowy.

Gdy jakimś cudem wyostałem się z krwiożerczych objęć Straszliwej Betoniarki, postanowiłem przenieść się na kąpielisko na wolnym powietrzu. Doszły mnie słuchy, że basen przy ul. Sudeckiej

jest jedynym miejscem, w którym można się legalnie wykapać nie będąc zamkniętym w czterech ścianach. Postanowiłem więc tam zawitać. Tłok był jednak tak okrutny, że ludzie ściśnięci niczym pingwiny, zamiast się ochłodzić nad wodą, produkowali dodatkowe ciepło podwyższoną temperaturą własnych ciał.

Właściwie to i tak za dużo nie zobaczyłem, gdyż utknąłem w przejściu między dwoma miłymi panami, którzy demonstrowali swoją muskulaturę opalającym się nieopodal niewiastom. Musiałem ratować się ucieczką na Białym Rumaku.

Rozpędzony wpadłem do wody w pewnym wojanowskim zbiorniku. Już miałem cieszyć się kąpielą, gdy kilka centymetrów ode mnie przepłynęła bakteria wielkości kota domowego i mrugnęła do mnie okiem. Gdy zastanawiałem się, czy to wytwór mojej wyobraźni, czy jednak prawda, stało się coś jeszcze bardziej niespodziewanego. Mógłbym przysiąc, że para czerwonych rajstop chce mnie wciągnąć pod wodę... Może to tylko moje wyobrażenia, jednak wolałem nie kusić losu i przenieść się w jakieś bezpieczne miejsce.

Trafiłem do basenu przy SP 11. Okazało się, że aby popływać nie muszę nawet ściągać zbroi! Nawet nie miałem po co tam wchodzić, bo pływalnia latem jest zamknięta. Kiedyś niekiedy wyczyścić z całorocznych brudów trzeba, a więc - zgodnie z polską logiką - najlepsze są wakacje, kiedy akurat chciałoby się popływać

Gdy już kiedyś złapię złotą rybkę (oby nie na którymś z basenów, chociaż nie jest to kluczowe), wypowiem do niej jedno życzenie. Pani Złota Rybko! Bardzo bym chciał móc popływać w miejscu, gdzie nie zaatakują mnie fioletove majtki, czerwone rajstopy, Krwiożerca Betoniarka, Zły Pan Chlor ani inne wodne stworzenia. Czy jest to możliwe? Z góry dziękuję.

Konrad Lipiński

PLOTKI I FAKTY**Wieści zza kurtyny**

Dyrektor artystyczny Teatru Jeleniogórskiego Wojtek Klemm, który do końca września przebywa na bezpłatnym urlopie, został wezwany w minionym tygodniu na dywanik do prezydenta Marka Obrębskiego. Rozmowa odbyła się za zamkniętymi drzwiami bez możliwości podsłuchu. Dowiedzieliśmy się jednak, że kontrowersyjnemu szefowi jeleniogórskiej sceny oznajmiono, że teatralna kasa świeci pustkami i nie ma złotych na realizację jego górnołotnych marzeń o kolejnych premierach.

Prezydenci z lalkami

Marek Obrębski i Zbigniew Szereniuk, którzy w miniony czwartek odwiedzili Teatr Zdrojowy w Cieplicach, sporo czasu spędzili na jego scenie bawiąc się... marionetkami. Lalki ożywiły we władzy wspomnienia z dzieciństwa i przyczyniły się do pozytywnej atmosfery, w jakiej przebiegała robocza wizyta dwóch głów Jeleniej Góry. Prezydenci zwiedzili także przybudówkę, która obecnie jest rozbudowywana. Wyrazili aprobatę dla postępu prac i nadzieję na lepsze jutro dla rozwoju sztuki teatralnej w uzdrowskiej części miasta.

(anzol)

Uwaga!

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przymrużeniem oka.

Redakcja

Migawką i piórem Jelonki.com

Fot. Konrad Przędzięk



- A mnie tam niestraszne jeleniogórskie dziury i wyboje...



- ... korki i inne utrudnienia w ruchu, ani nawet rosnące ceny paliw.



- Służbowy samochód jest odporny na wszelkie niedogodności.

Czesław Wandzel, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze.

anzol

OKIEM NACZELNEGO**Brutalna gra w szachy**

Sezon ogórkowy w tym roku ma być kiepski. Popularna zagrycha nie skisnie w słoikach, bo nie rośnie na grządkach. Ten nieurodzaj nadrabiają politycy, którzy - aż do wystąpienia odruchu wymiotnego u przeciętnego odbiorcy - nawiedzają ekran. Pomijając odór z ust co poniektórych, nieprzekazywalny drogą transmisji, roztacza się z ekranu smród przepalonych częstotliwości, z jaką pyski rządzących ukazują się na wizji.

Na politycznej szachownicy gierki idą na całego. 64 pola służą obozom przeciwnym do

toczenia strategicznych rozgrywek. Knucia następują - jak to w grze w szachy bywa - po obydwu stronach. Czarne myślą, jak tu dopieprzyć białym, a białe - czarnym.

W politycznych szachach nie zawsze gra toczy się fair. Na 64 polach nie brakuje bowiem farbowanych figur czy też szarych eminencji, które - idąc po trupach pionków - gotowe są sięgać garściami po korzyści i apanaże. Etaty, fotele i inne stolki, o których marzy wielu maluczkich, co nie dorosli, aby wejść na pole szachowej

rozrywki zarezerwowanej tylko dla tuzów.

Szachy polityczne to gra, wbrew pozorom, bardzo brutalna i odmienna od tej, którą od lat ćwiczą starsi panowie przy ulicy Bankowej. Tu nie ma litości. Pionki, laufry, konie, wieże raz zbite, nie mają szansy na powrót do rozgrywki. Nawet tej możliwości pozbawiona bywa dama! Dlatego też sposoby myślenia szachowych strategów też są brutalne: przeciwnika należy zgnoić, najlepiej bez dania mu jakiegokolwiek szansy na obronę.

Intrygi knute są na różnych poziomach. Czarnej damie, na przykład, potrzebne jest ekspozycyjne stanowisko, bo akurat chwilowo na białym polu jest bezrobotna. Sztab figur, dowodzony przez czarnego gońca

- prywatnie towarzysza życia figury - zachodzi w głowę, jak by tu wykombinować, aby bezboleśnie przesunąć wspomnianą tam, gdzie wydaje jej się, że pasuje.

Czarna dama upatrzyła sobie jedno pole zajęte akurat przez białego konia, ekspozycję z muzeum. Ale nie może go zbić, bo sama przy okazji musiałaby się pożegnać z szachowym żywotem. Co zatem zrobić, aby ziszczyć marzenia o awansie i wygodnym tronie? - Konia należy usunąć informując go pobieżnie o tym, że na zajmowanym polu osiągnął już wszystko i musi się odejść w cień ustępując miejsca czarnej damie - wykombinował czarny laufer.

Zakłada białe rękawiczki i zaczyna działać nie bacząc na

to, że biały koń jest akurat doskonałym wierzchowcem, który - mimo postury - może jeszcze długo galopować osiągając najlepsze wyniki. Kombinator nie bierze bezpośrednio udziału w grze: chce zachować czyste ręce. Osacza konia pionkami, które torują drogę drugiemu czarnemu gońcowi. Ten daje koniowi bezpardonowego kopa w zad umożliwiając tym samym bezbolesne przesunięcie czarnej damy blisko wymarzonego pola do popisu.

Pozostanie jeszcze tylko czysta formalność. W następnym ruchu ów laufer ustąpi po dzentelmeńsku miejsca faworycie swojego lustrzanego odbicia. A ta z dobrą miną do złej gry wskoczy na wymarzone pole. Wszystko jak najbardziej legalnie, choć z pomi-

nięciem tego, co w każdej życiowej grze powinno obowiązywać każdego gracza: moralnych zasad. Biały koń zrobił swoje i można go rzucić do rzeźni. Wygrywa prywatnie umiejętnie zakamuflowana „elegancka” szachowa rozgrywka. Egzekucja w białych rękawiczkach.

Wygrywają układy, bo rządzą nie tylko w politycznych salonach, ale i szachach poruszanych mackami rządzącej opcji władzy. Ta cieszy się z chwilowych zwycięstw widząc cień topora kata trzymanego w ręku przeciwników, którzy wygrają następne wybory. I znów będą knuć intrygi na szachownicy polskiej i lokalnej sceny politycznej.

Konrad Przędzięk

8 WYDARZENIA

Pasażerowie MKZ mają sporo problemów z zakupem biletów. Wszystko przez pomysł radnych, którzy uchwalili nietypowe stawki za przejazd z groszowymi końcówkami. Nie bez wpływu jest także niska marża, jaką sprzedawcy otrzymują za sprzedaż druczków.

Choć dojazd autobusem Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego jest w miarę wygodnym rozwiązaniem, problem zaczyna się w momencie, kiedy trzeba kupić bilet. W autobusie większość kierowców prosi o „drobne”, tłumacząc, że nie ma jak pasażerowi wydać reszty. I o ile robi to grzecznie, można go jeszcze zrozumieć, bo jego podstawowym zajęciem jest przewóz pasażerów, a nie sprzedaż biletów.

– Nie mam żadnej możliwości wyjścia z autobusu, by rozmiąć pieniądze. Musiałbym zostawić pasażerów samych, czego mi zrobić nie wolno. Poza tym mamy wyliczone minuty przejazdu i byłbym wiecznie spóźniony – tłumaczy jeden z kierowców miejskiego przewoźnika. – Kiedy każdy płaci „grubszymi” pieniędzmi, drobne kończą się w ciągu pierwszej godziny kursu – dodaje.

W uniknięciu takich sytuacji miała pomagać sprzedaż biletów MKZ w kioskach oraz sklepach. Ale punktów sprzedaży ubywa, a w miejscach, gdzie jeszcze można kupić bilet bez odliczonej kwoty, nie jest to o wiele łatwiejsze. Pasażerowie skarżą się, że niemal za każdym razem słyszą to samo od sprzedawców: „Drobne, proszę”. Jeśli nie dadzą groszówek, biletu nie dostaną

Naszego Czytelnika zdziwiła postawa kioskarka z Zabobrza, u którego – płacąc banknotami – nie sposób kupić biletu. Napisał na kartce, że od klientów żąda odliczonej końcówki. – Jest to dla mnie oraz dla wielu mieszkańców Zabobrza niezrozumiałe, bo niby gdzie mamy te pieniądze rozmiąć o godzinie 7? – pyta zdenerwowany jeleniogórzanin.

Podobnie jest u kierowcy, o czym wspomnieliśmy. – I jak tu dojechać do pracy o siódmej rano, mając np. 20 zł w dłoni, kiedy nie kupimy biletu ani w kiosku, ani w autobusie, ani w automacie (jest jeden, przy Podwału – red.) – pyta nasz rozmówca. – Pozostaje jazda na gapę lub wycieczka na piechotę.

A co na to właściciel kiosku? Twierdzi, że bilety sprzedaje wszystkim, a informacja, którą wywiesił, to próba poradzania sobie z „genialnym” pomysłem cen 1,12 za bilet studencki, 2,24 za bilet zwykły i tym podobne wynalazki.

– Do tej pory sprzedawałem największą liczbę biletów MKZ w Jeleniej Górze, ale jeśli sytuacja się nie zmieni, zrezygnuję z ich sprzedaży. Podobnie zrobiła większość kioskarków – mówi handlowiec.

Dla sprzedawców biletów to zupełnie niedochodowy interes, z którym są same kłopoty. Marża

Awantura o drobne



Fot. Konrad Przechylik

od sprzedanego biletu jest w naszym mieście najniższa w Polsce i wynosi zaledwie cztery procent ceny biletu. Wielu kioskarków jeszcze współpracuje z MKZ ze względu na dobro klientów. – Większość mnie zna i chcę ułatwić im życie, czego nie robi miejski przewoźnik – usłyszeliśmy.

Handlowiec sprzedaje około pięciuset biletów dziennie. I choć specjalnie zamawia bilon w banku, wciąż brakuje drobniaków. – A przecież wystarczyłoby te końcówki zaokrąglić do 1,10 czy 2,25 PLN – mówi.

Marek Woźniak, dyrektor Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego w Jeleniej Górze zastrzega jednak, że to nie on jest odpowiedzialny za te stawki, ale rada miasta. – To ona ustala taryfy opłat, nie my – mówi. Przewoźnik chciał zmienić ceny, ale rajcy nie zgodzili się. M. Woźniak sam chciałby mieć mniej kłopotów i okrągłe ceny za bilety, ale ma związane ręce.

Przewoźnik traci, bo zniechęceni do kupowania biletów ludzie albo ryzykują jazdę na gapę, albo rezygnują z autobusu. Cena przejazdu i tak należy do najwyższych w Polsce.

Dla ubogich rodzi siedem przejazdów pojazdem MKZ to kwota niebagatelna. Ziarno do ziarnka i zbiera się miarka, ale przez groszowe końcówki na pewno więcej

pieniędzy ominie kasę przewoźnika niż do niej trafi. ☺

Angelika Grzywacz

Wpadka z półmiesięcznymi

MZK nie popisało się wprowadzając bilety na pół miesiąca. Pomysł ciekawy, ale wykonanie kiepskie. Po dziewiątym dniu każdego miesiąca nie można już bowiem kupić biletu na jego drugą połowę. Dlaczego? Bo Miejski Zakład Komunikacyjny każe się rozliczać kioskarkom ze wszystkich biletów (na 1. i 2. połowę miesiąca) do jego dziewiątego dnia. I tylko przezorni, którzy kupują bilety na cały miesiąc z góry, mogą z nich korzystać. – Po co więc bilety na pół miesiąca skoro i tak obydwu trzeba kupić w tym samym czasie – pytają zdezorientowani pasażerowie.

Ktokolwiek widział



18 lipca wyszedł z domu i do tej pory nie powrócił Henryk Kwiatkowski, mieszkaniec Jeleniej Góry, urodzony 20 sierpnia 1954 roku. W dniu zaginięcia mężczyzna opuścił swoje mieszkanie przy ulicy Sudeckiej i ślad po nim zaginął. Nie miał żadnych dokumentów. Ktokolwiek wie o miejscu, gdzie przebywa zaginiony, lub może udzielić jakiegokolwiek informacji o nim, proszony jest o kontakt na nr 0664 189 951 lub na alarmowy telefon policyjny: 997.

Papierowe przekręty Mariana K.

Były pełnomocnik Fabryki Papieru Cyperus Spółka z o.o. w Jeleniej Górze i Wałbrzychu w latach 2000 – 2002, oszukał kilkadziesiąt osób i sprzedał firmę za bezcen. Na początku lipca jeleniogórska prokuratura rejonowa skierowała akt oskarżenia do sądu w tej sprawie.

Pełnomocnik „Cyperusa” nabijał w butelkę swoich znajomych, u których najpierw wzbudzał zaufanie. Oskarżony pełnomocnik od 4 września 2000 do 28 czerwca 2001 jako oso-

ba faktycznie zajmująca się sprawami majątkowymi firmy w

Wszyscy uważali go za wariata, ale to wyrafinowany typ, który szedł do celu po trupach z przekonaniem, że ujdzie mu to na sucho.



Fot. ryłt

Wałbrzychu o tej samej nazwie, udzielił spółce sześciu pożyczek na łączną kwotę 3.710.000 zł z oprocentowaniem rocznym wynoszącym 150 procent.

Niebagatelną „sumkę” pozyskał natomiast z kredytu zaciągniętego ze stuprocentowym oprocentowaniem rocznym u Małgorzaty i Jerzego W. Pieniądże przeznaczył na spłatę

własnych zobowiązań wobec wcześniejszych kredytodawców. Odsetki naliczane były od momentu zawarcia umowy zamiast od momentu uruchomienia poszczególnych transz pożyczek.

Jednak to nie koniec „przekrętów”, jakich dopuścił się Marian K.

W 2002 roku, by uniemożliwić zajęcie majątku firmy na poczet wcześniejszych zadłużeń, sprzedał majątek papierni za niecałe osiem procent jego realnej wartości. Naciągania i oszukiwania ludzi i firm z nim współpracujących nie zaprzestał nawet po ogłoszeniu upadłości spółki.

– To wyrafinowany i zły człowiek – mówi jeden z byłych pracowników Fabryki Papieru Cyperus w Jeleniej Górze. Marian K. pił razem z pracownikami w godzinach pracy, a pół godziny później szczerzył ich swoim psem – wspomina. –

Wszyscy uważali go za wariata, ale to wyrafinowany typ, który szedł do celu po trupach z przekonaniem, że ujdzie mu to na sucho. Czuł się jak bóg. Mam nadzieję, że w końcu odpowie za wszystkie „przekręty” – dodaje nasz rozmówca. ☺

Angelika Grzywacz

Do celi na osiem lat?

W najbliższym czasie Marian K. stanie przed Sądem Okręgowym w Jeleniej Górze. Odpowie za niegospodarność, liczne oszustwa i utrudnienie w dochodzeniu roszczeń przez poszkodowanych. Grozi mu kara do ośmiu lat więzienia.

Śliskie niebezpieczeństwo

Do groźnej kolizji przy padającym deszczu doszło w środę wieczorem na krajowej „trójce” na odcinku między hotelem Las a parkingiem przy wodospadzie Szklarka.

Samochód VW Golf jadący ze Szklarskiej Poręby na jednym z zakrętów wpadł w poślizg, zjechał na drugi pas ruchu obrócił się i uderzył w jadącego pod górę pasata. Obydwa samochody uległy poważnym uszkodzeniom, a ruch na tym odcinku drogi odbywał się wahadłowo. Poszkodowanych z wraków pojazdów musieli wyciągać strażacy.

Kierowca drugiego auta trafił do szpitala na obserwację, gdyż

ma kłopoty z sercem. – Jechałem najwyższej sześćdziesiąt na godzinę, uważałem, żeby nie robić gwałtownych manewrów a i tak wpadłem w poślizg. Założyłem nowe opony i być może one, nie wyjeżdżone jeszcze, przyczyniły się do poślizgu – powiedział kierowca golfa.

Jak podkreślają funkcjonariusze policji, wypadków tego typu jest na tej drodze bardzo dużo. Praktycznie przy każdym



Fot. Marek Komorowski

większym deszczu, szczególnie w pierwszych godzinach opadu, gdy na jezdni jest jeszcze warstwa mokrego kurzu i oleju, dochodzi

to takich niekontrolowanych poślizgów i kolizji. ☺

(Mar)

Kancelaria GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/-łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ! BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36
III piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU

Dni Kowar w pełnym słońcu

W minioną sobotę w mieście nad Jedlicą zebrali się fani muzyki ludowej i rockowej. Na scenie pojawiła się gwiazda, ludzie bawili się doskonale. Był też jarmark artystyczny i pokazy paralotniarzy.

Piękna pogoda na pewno przyczyniła się do znakomitej frekwencji. Gwiazdą wieczoru był wokalista rockowy Tomek Lipiński z zespołem TILT. Poza nim mieszkańcy i turyści mogli posłuchać śpiewów zespołów ludowych z sąsiednich miejscowości. Oklaski zebrał zespół Kowarskie Wrzosey, który świętuje piąte urodziny.

Impreza była zorganizowana z wyraźnie umiarkowanym budżetem, ale mimo to publiczność bawiła się bardzo dobrze i pozytywnie wyrażała się o organizacji.

– Jestem bardzo zadowolony, że moje miasto świętuje. To dla nas

świetna rozrywka – powiedział Stefan Sierotowicz.

Zadowolenie nie kryła również przedstawicielka starszego pokolenia z koła emerytów w Kowarach, Bogumiła Łoś: – Dzięki tego typu imprezom turyści chętniej odwiedzają nasze miasto, co jest nam bardzo potrzebne. Dlatego już kolejny rok nasze koło bierze udział w festynie.

Mieszkańcy byli również zadowoleni ze zmiany miejsca. Impreza odbywała się blisko centrum dzięki czemu nikt nie miał problemu z dojazdem – To dobra decyzja, że zmieniono lokalizację festynu ze stadionu do centrum. Zlikwidowano

w ten sposób problemy z dostaniem się na imprezę. Należałoby się jednak zastanowić nad zmianą charakteru uroczystości, tak aby promowało Kowary nie tylko w najbliższej okolicy – mówi Marek Mikrut, wiceprzewodniczący rady powiatu jeleniogórskiego.

W niedzielę natomiast mieszkańcy Kowar mieli okazję wziąć udział w dniu kultury Romskiej. Zagrał młodzieżowy zespół z Kowar „Hip Hop Roma”. Potem młodzieżowy zespół z Kamiennej Góry „Terne Cierchenia” i kowarscy muzycy z zespołu „Kałe Perły”. Gwiazdą wieczoru był zespół „Nowa Roma” z Wałbrzycha. Były też degustacje cygańskich potraw i tańce przy ognisku. **☞**

Ania



Bo kowali brak

Na wzór Święta Ceramiki w Bolesławcu, miasto nad Jedlicą mogłoby na przykład zorganizować Dymarki Kowarskie, co zresztą proponowało już wcześniej Stowarzyszenie Miłośników Kowar.

Jednak, żeby zorganizować takie dymarki, potrzebny byłby choć jeden kowalski rzemieślnik, bo już nikt taką metodą żelaza nie wytopia. Tymczasem w Kowarach nie ma już żadnego kowala, który zarabiałby w taki sposób na życie.

Czołg wjechał w restaurację

Fot. Janusz Lewicki



Przez najbliższe kilka dni przejeżdżający przez Karpniki zobaczą niecodzienny widok. Czołg T-34-85, nieruchomo tkwiący w werandzie dawnej gospody. Tym razem to nie wina mało wprawnego lub pijanego czołgisty, ale filmowców.

Ludzie kina bowiem wybrali Karpniki jako miejsce, w którym nakręcona zostanie część filmu zatytułowanego „Operacja Dunaj”. To obraz o dość wstydlwym epizodzie

w historii polskiej armii, która w 1968 roku wzięła udział w inwazji na ówczesną Czechosłowację.

Wprowadzie „wyzwalaliśmy” Czechów na rozkaz z Kremla, ale wstyd

z najazdu na pokojowo nastawiony kraj długo tkwił w wielu polskich sercach, a w czeskie na lata wbił zadreżność i pretensji.

– Rano czołg podjechał do ściany i tak stał przez kilka godzin. Przyszłam tutaj po jakimś czasie a on już stał w środku. Ludzie mówili, że wjechał w te dechy jak w masło – powiedziała mieszkanka Karpnik.

Film ma być komedią, która będzie miała okazję w lekkiej formie pokazać ten moment naszej wspólnej historii. Miejmy nadzieję, że będzie to też w miarę rzetelny obraz tego trudnego momentu. W kręceniu filmu wezmą też udział czescy filmowcy, którzy pewnie odtworzą czeskie nastroje i okoliczności. Wśród nich będzie Jiri Menzel, reżyser i laureat Oscara za ekranizację opowiadania Bohumila Hrabala „Pociągi pod specjalnym nadzorem”. Tym razem czeski filmowiec zagra jedną z ról w filmie.

Wypatrzyliśmy, że do Karpnik przywieźli wyposażenie czeskiej knajpy z końca sześćdziesiątych lat. Być może będzie to film o brataniu się Polaków i Czechów do którego dochodziło coraz częściej już w kilka tygodni po inwazji. Doszło do niej zresztą niedaleko od Karpnik. Polskie wojska, między innymi z Żagania, wkroczyły na terytorium Czechosłowacji przez Lubawkę i zajęły województwo Hradec Kralove.

Pytaliśmy scenarzysty, który kręcił się wokół czołgu, dlaczego w ścianie tkwi T-34, który w inwazji nie brał udziału, bo wtedy już był wyco-

fany z jednostek bojowych. – Dobre pytanie, ale nie mogę odpowiedzieć dlaczego, bo to jedna z tajemnic filmu – usłyszeliśmy. Nie zagra w nim Brad Pitt, co niewątpliwie ułatwiłoby światową dystrybucję, ale pojawi się w nim, między innymi, Zbyszek Zamachowski. Pierwsze kłapasy zostaną nakręcone już pierwszego sierpnia. **☞**

Mar

Zbigniew Zamachowski

Jiri Menzel



Gitarą i... niezwykle udane

Fot. Marek Komorowski



Choć w nazwie tegorocznego spotkania z muzycznymi klimatami krainy łagodności zabrakło Piórem, to klimat wszystkich 19 poprzednich edycji unosił się nad polaną w Borowicach. W miejscu gdzie w 1988 roku leśniczy Waldek z przyjaciółmi urządził muzykowanie na polanie, muzycy spotkali się z publicznością

po raz 20. Wszystkich olśnił Stanisław Soyka, były brawa dla Andrzeja Sikorowskiego i jego córki Mai, a także oklaski dla pozostałych 19 wykonawców. I brawa dla samorządowców z Podgórzyna, którzy na przekór okolicznościom, podjęli się zorganizowania tej imprezy.

(Mar)

Rozmowa z Jerzym Buzkiem.

W piątek szkoły podstawowe w Karpnikach i Mysłakowicach odwiedził były premier i europoseł Jerzy Buzek. To część trasy, jaką polityk i przedstawiciel wolontariatu studenckiego Projektor pokonają w ciągu dziesięciu dni.

Jelonka: – Skąd pomysł, żeby część miesięcznych poselskich wakacji poświęcić na taką wyprawę?

Jerzy Buzek: – Zaproszono mnie trzy lata temu na finał akcji wolontariackiej, organizowanej przez stowarzyszenie Klanza. Usłyszałem, co mówią studenci, którzy uczestniczyli w programie: dopiero teraz poznali Polskę i wiedzą, jak wygląda ich ojczyzna. Zrozumieli, że wielka rzesza dzieci i młodzieży nie ma dostępu do tego, czego my, mieszkańcy dużych miast mamy pod dostatkiem. Opowiadali, jak ważne było dla nich to doświadczenie. Zdecydowałem się więc na udział w programie. Jestem bardzo wdzięczny studentom za to, co robią. Zwracają też uwagę na problem edukacji matematyczno-przyrodniczej w polskiej szkole. Za mało mamy przyszłych inżynierów,

fizyków, informatyków. Dlatego położono nacisk na zajęcia, które mają zaciekawić dzieci chemią, fizyką i techniką.

– Co pan sądzi o skuteczności polskich europosłów w Parlamencie Europejskim?

– Wszyscy uczymy się, jak pracować w Brukseli i współpracować ze sobą. Unia to bardzo skomplikowany mechanizm, trzeba umieć się w niej poruszać i działać na rzecz usprawnienia działania unii. Sprawna wspólnota to również korzyść dla Polski. Nie możemy też zapominać, że inni też mają swoje interesy i musimy je brać pod uwagę, gdy walczymy o coś dla naszego kraju. Naszym wielkim sukcesem jest przekonanie krajów „starej” unii jak ważna jest polityka wschodnia. Zmienił się stosunek do Rosji oraz Ukrainy. To nasza

zasługa wszystkich posłów bez wyjątku.

– Czy UE działa na szkodę Polski?

– To jakieś żarty. To prawda, że Komisja Europejska naciska na nas, żebyśmy przeprowadzili jakieś zmiany, lub usprawnili jakąś dziedzinę gospodarki. To będzie korzystne dla UE, ale przede wszystkim dla nas. A ja mam wrażenie, że my w Polsce niechętnie wprowadzamy zmiany korzystne dla kraju. Mieliśmy trudne chwile ze stoczniami i winny jest wyłącznie polski rząd, poprzedni i obecny. Był dobry czas dwa lata temu na prywatyzację i nie przeprowadzono jej z przyczyn wyłącznie ideologicznych, a nie gospodarczych. A teraz mamy wielki problem. Często jest tak, że robimy coś źle w kraju i próbujemy się ratować mówiąc, że to wina unijnych urzędników, że to oni wymyślili. Tymczasem to w Polsce na przykład nadmiernie skomplikowano wnioski o unijne dopłaty. W innych krajach są one o wiele prostsze.

– Mówił pan o konieczności oszczędzania energii, czy czeka nas kryzys energetyczny?

– Jako poseł Parlamentu dbam również o to, żeby w Polsce nie zabrakło energii. Jest to dziś ogromny problem, gdyż ropa jest bardzo droga. Najważniejsze jest, więc dla mnie to, żeby w każdym gospodarstwie domowym można było podłączyć kabel do gniazdka z prądem, zatankować samochód na stacji benzynowej i zainstalować gaz tam, gdzie go dzisiaj nie ma. Wiem, że osiągnięcie wszystkich celów nie będzie proste, ale wierzę, że opanujemy kryzys. Uważam także, że powinniśmy zdecydować o budowie w Polsce elektrowni jądrowej. Wiele krajów, między innymi Finlandia, Francja przystępują do nowych programów atomowych po to, żeby mieć tanią energię. Ona jest nam potrzebna do życia, bez niej nie rozwinie gospodarki.

– Dziękujemy za rozmowę
Rozmawiali
Anna Pisulski
i Marek Komorowski

Droga do śmierci dla krów



– Tylko ruszę płotem a krowy od razu szykują się do przejścia na drugą stronę – mówi Ryszard Sobolewski.

Budowniczo zmodernizowanego odcinka krajowej „trójki” w Radomierzu nie przewidywali, że ich praca właściwie uniemożliwi... wypas bydła. Prowadzący gospodarstwo ekologiczne Ryszard Sobolewski karmi swoje stado zapasem słomy i paszą, bo znajdujące za drogą pastwiska są praktycznie niedostępne.

– Już kiedy budowali trzeci pas i kładli nową nawierzchnię pytałem, czy będę mógł przepędzać zwierzęta, ale nikt mi nie potrafił odpowiedzieć – mówi rozgoryczony rolnik. – Teraz, gdy samochody jadą z góry grubo ponad setkę nie zaryzykuję wyprowadzenia stada wprost pod koła – dodaje.



– Mamy kilkaset metrów nowej drogi i masę problemów – tłumaczy wójt Jerzy Grygorcewicz

Usłyszał, że znaki na jezdni dotyczą samochodów, a nie krów, więc może sobie bydło przepędzać i przez podwójną ciągłą. Tylko jak ktoś wjedzie w zwierzęta i się zabije, albo ciężko rani, kto za to zapłaci? – Ja! – pokazuje Ryszard Sobolewski.

Nic nie poradzili

Przeprowadzenie bydła to nie jedyny problem mieszkańców Radomierza. Jak już kiedyś pisaliśmy, podwójna linia ciągła uniemożliwia zgodne z

prawem skręcanie w lewo w kierunku Jeleniej Góry. Równie niebezpieczne jest wyjeżdżanie na krajówkę ze skrzyżowania przy kościele, z drogi prowadzącej z Janowic Wielkich. Pędzący w dół na złamanie karku kierowcy nie zawsze zdążą wyhamować przed wjeżdżającym na drogę autem.

– Do wypadków dochodzi tam co kilkanaście dni – mówi wójt gminy Janowice Wielkie, Jerzy Grygorcewicz. – Dlatego po moich wielokrotnych monitach spotkał się w czwartek w naszym urzędzie z policją, przedstawicielami Dyrekcji Okręgowej Dróg Krajowych i Autostrad i zainteresowanymi mieszkańcami.

Mieli pisma od pana Sobolewskiego, raporty policji o ilości wypadków. I co wymyślili? Zaproponowali i spisali notatkę o wybudowaniu tunelu pod drogą, niedaleko szczytu, gdzie skarpa jest najwyższa. Za pół miliona złotych miałby powstać tunel dla zwierząt, samochodów a nawet kombajnów.

Ale gmina miałaby wykupić pas ziemi wzdłuż drogi po obydwu stronach i zrobić na

nim drogę dojazdową.

Tunel jest bez sensu

– To jakaś bzdura – komentuje samorządowiec. – Według mnie wystarczyłoby namalowanie linii przerywanej na drodze, postawienie znaków ograniczających szybkość, plus fotoradar i sprawa byłaby załatwiona i dla skręcających do Jeleniej Góry i dla pana Sobolewskiego, który ma ziemię tuż obok i któremu naprawdę współczuję.

Ale na to przedstawiciele DODKiA i policjanci się nie zgodzili. Jakies przepisy im nie pozwalają na to. Wydać pół miliona mogą wydać, ale zrobić coś logicznego i za grosze już nie mogą. Natomiast skrzyżowanie obok kościoła ma być przebudowane w przyszłym roku. Mają powstać dodatkowe pasy dla włączających się do ruchu i zjeżdżających w lewo. Na teraz proponujemy rozbiórkę płotu który zasłania widok na drogę

Będzie fotoradar

– Niestety, na tym szerokim i z dobrą nawierzchnią odcinku kierowcy nie stosują się do żadnych znaków drogowych – wyjaśnia naczelnik sekcji ruchu drogowego Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze, podinsp. Maciej Dyjach. – Niewielu jedzie przepisową siedemdziesiątką. Dlatego zamierzamy w połowie zbrocza zainstalować fotoradar, który – jak pokazuje doświadczenie jeleniogórskie – studzi zapał krewkich kierowców.

i zastąpienie go siatką, przez którą widać zdecydowanie lepiej – mówi wójt Grygorcewicz.

Lepiej przepustem

Skoro urzędnicy z dyrekcji dróg krajowych i policja mówią nie zmianie oznakowania na jezdni, Ryszard Sobolewski proponuje rozwiązanie sprawy przepędu bydła na drugą stronę drogi.

– Na mojej ziemi jest metrowej średnicy przepust pod jezdnią. Owce by tędy przeszły, ale krowy już nie. Ja oddam moją ziemię na drogę dojazdową do przepustu a dyrekcja krajowa – zamiast metrowej średnicy – położy rurę o dwumetrowym prześwicie. To nie będzie kosztowało pół miliona złotych, a jedynie 40-50 tysięcy złotych.

Jednak nie rozwiąże to problemu przejazdu na drugą stronę. Z kolei wielki tunel u góry to byłaby jakaś paranoja. Po co przejazd dla kombajnu które na drugą stronę nie jeżdżą, bo nie ma tam pół uprawnych, a jedynie łąki? – Teraz patrzę, jak marnuje się dobra trawa, a ja muszę karmić zwierzęta sianem i wypasać na łące, którą wydzierżawiłem po tej stronie drogi. A krowy, gdy tylko podejść do płotu, od razu ustawiają się, żeby przejść na pastwisko. Kilka razy zaryzykowałem, ale to nie ma moje nerwy. Gdyby samochody rzeczywiście jechały powyżej 70 km na godzinę, byłoby to dużo łatwiejsze – usłyszeliśmy od R. Sobolewskiego.

Marek Komorowski
zdjęcia Janusz Lewicki



Z pogranicznikami pewniej

Bezpieczne wakacje ze strażą graniczną to hasło festynu, który odbył się w miniony wtorek w jeleniogórskim Rynku. Razem z funkcjonariuszami jeleniogórskiej straży miejskiej i policji, pogranicznicy pokazywali dzieciom, czego unikać podczas letnich zabaw. Strażnicy z placówki ŁOSG w Jakuszycach zadbali, by spotkanie z mundurem nauczyło kolonistów bezpiecznego zachowania się w różnych sytuacjach. Funkcjonariusze wyjaśniali młodzieży zasady bezpiecznego wędrowania. Uczestnicy obozów i kolonii mieli okazję do przyjrzenia się z bliska sprzętowi, który na co dzień strażnicy graniczni wykorzystują w służbie. Z kolei straż miejska uczyła dzieci przepisów w miasteczku ruchu drogowego.

(Mar)

Choć prognozy dla ekipy telewizyjnej brzmiały okrutnie, pogoda zlitowała się w miniony czwartek nad kurortem pod Śnieżką. Na czas emisji ogólnopolskiego porannego programu „Kawa czy Herbata” wyszło słońce. Później lunął deszcz, ale w świat poszedł obraz letniego kurortu w pełnej krasie.

Emisja popularnego wakacyjnego programu „Jedynki” miała miejsce na stoku Kolorowa. Przed kamerami stanęli Anna Pawłowska oraz Rafał Turowski, którzy zachęcali do korzystania z różnorodnych form aktywnego wypoczynku w Karkonoszach. Na wizji pokazała się Grupa Karkonoska GOPR wraz z przewodnikami sudeckimi, którzy przypomnieli o zasadach bezpiecznego poruszania się

w górach. Policjanci z Karpacza i Jeleniej Góry i Czech nawoływali do zachowania rozwagi na drogach i górskich szlakach. Jacek Musiał, szef Aeroklubu Jeleniogórskiego, proponował lot szybowcem i zapraszał na IKARIE, czyli II Karkonoski Weekend Lotniczy, który niebawem odbędzie się w Karpaczu. Były też pokazy paralotniarstwa, które przedstawił Tomasz Dobecki. O stronę muzyczną zadbała w rockowych rytmach grupa „13 Poziomo”, a Dominik Martyka zapraszał na pierwszą letnią... noc sylwestrową, która odbędzie się już na przełomie lipca o sierpnia. Dokładnie o godz. 8, kiedy obraz z kamer zniknął z wizji, lunął deszcz.

(tejo)

Karpacz gwiazdą „Kawy czy Herbaty”



RYTM TYGODNIA

Zabawa adrenalina

Setki turystów wzięły udział w Weekendzie z Adrenaliną zorganizowanym po raz kolejny w Szklarskiej Porębie. Nie zabrakło śmiałków, którzy chcieli poczuć wzrost ciśnienia przy ekstremalnych konkurencjach: skokach do wody na rowerze i ewolucjach na bungee. Impreza na trwałe wpisała się do kalendarza miasta pod Szrenicą.

Ochronią przed powodzią

W Bobrowie trwają prace przy regulacji rzeki Bóbr. Po wielu latach zabiegów mieszkańców o zabezpieczenie ich przed powtarzającymi się powodzią udało się. Podczas potopu w 1997 roku do domów wlał się prawie metr wody. Zdarzyło się, że zostali zalani dwa razy: w marcu i sierpniu. Oczyszczenie dna rzeki i pogłębienie koryta ma rozwiązać problem podtopień.

Po pijaku i bez prawka

Policjanci z Karpacza zatrzymali 32-letniego kierowcę, który prowadził samochód pomimo sądowego zakazu kierowania pojazdami, który obowiązuje do 6 lutego przyszłego roku. Teraz ten okres może mu się wydłużyć. Równie nieodpowiedzialny był 27-latek zatrzymany w Bukowcu. Prowadził pomimo sądowego zakazu i w dodatku jechał po pijanemu (miał 2,10 promila alkoholu w organizmie). Trzeci zatrzymany to 55-letni mieszkaniec Kowar, który kierował pojazdem mając blisko 1 promil.

Okradł i pobił

Mieszkaniec Szklarskiej Poręby pobił 66-letniego mężczyznę, a następnie ukradł mu 700 złotych. Pokrzywdzony na szczęście nie doznał obrażeń wymagających pomocy medycznej. Policja szybko ustaliła sprawcę, którym był 45-letni mieszkaniec miasta pod Szrenicą. Okazało się, że napastnik był pijany.

Wjazd na Śnieżkę

Śnieżka non stop Góra – tak nazywają się zawody sportowe przeznaczone zarówno dla amatorów jak i zawodników czynnie uprawiających kolarstwo górskie. Odbędą się w najbliższą niedzielę w Karpaczu. Trasa biegnie głównymi ulicami, aż do granicy Karkonoskiego Parku Narodowego, gdzie zawodnicy wjeżdżają na niebieski szlak (droga Jubileuszowa) prowadzący na sam szczyt Śnieżki. Zawodnicy wystartują o 12 sprzed restauracji Bachus.

Łamanie prawa wakacyjną rozrywką

Jak młodzi wykorzystują swój wolny czas? Wielu siedzi przed komputerem. Są i tacy, którym wirtualna rzeczywistość nie wystarcza. Szukają ujścia nagromadzonej energii, a najczęściej satysfakcji młodym ludziom przynosi przestępczość.

W ubiegłym tygodniu policja zatrzymała 15-latkę, który w nocy z 22 na 23 lipca okradł cukiernię „Firmowa” przy ulicy Bankowej. Wyrostek włamał się i ukradł osiem kilogramów ciastek. Nie odpuścił też kasie fiskalnej. Złodziejczkowi najpewniej uszłoby to na sucho, gdyby nie przejeżdżający patrol policji.

Na jego widok młody złodziej spanikował i zaczął uciekać. Po drodze pozbył się ciężkiej kasy fiskalnej. Ciastka kurczowo trzymał, ale nie zdążył ich skosztować, bo policjanci okazali się szybsi. Okazało się, że to nie był pierwszy wyczyn gagatka. Wcześniej włamywał się do samochodów, z których kradł wartościowe przedmioty.

Wprawdzie policja zatrzymała złodziejczkę, ale czy ta przygoda wybijie mu z głowy przestępczy proceder i sprowadzi go na ścieżkę normalności? Trudno przewidzieć, ale faktem jest, że wielu młodocianych przestępców wraca na złą drogę. Kryminal działa jak narkotyk. Uzależnia. Pobyt w domach poprawczych nie tylko nie resocjalizują, ale jeszcze bardziej wciągają młodych pensjonariuszy w przestępczy świat.

Młodocieni przestępcy czują się bezkarni. Dobrze wiedzą, że mogą narozrabiać, a skończy się to najwyżej w sądzie dla nieletnich, który jest wyjątkowo pobłażliwy. Będzie co najwyżej dozór kuratorski, w skrajnym przypadku – pogotowie opiekuń-

cze. Tylko recydywista, który nie skończył 16 lat, może trafić do poprawczaka.

Coraz częściej na przestępczą ścieżkę wkracza młodzież z tak zwanych dobrych domów. Mają wszystko i nie kradną z „potrzeby”, ale dla hety. Aby zaimponować kolegom i być „trendy”, bo życie zgodnie z prawem nie jest modne. Jeszcze łatwiejszą sprawą mają ci, którymi rodzice się nie zajmują, i pozostawiając ich wychowanie ulicy.

Przestępczość młodych staje się też coraz bardziej dotkliwa dla starszych i coraz lepiej zorganizowana. Nieletni złodzieje często – jak stare wygi – dzielą się w akcji na role. Jedni stoją na czatach, inni odwracają uwagę potencjalnych ofiar, a jeszcze inni dokonują przestępstwa. Tak jest, na przykład, podczas coraz częstszych kradzieży sklepowych. Policja interweniuje w tych sprawach kilka razy dziennie.

Co kradną? Najczęściej słodkie i alkohol. Wszystkim dzieli się po równo. Po podziale łupu, jakby nigdy nic wracają do domów i znów są słodkimi synkami i córeczkami. Rodzice często nawet nie zdają sobie sprawy, co robią ich pociechy w wolnym czasie. Rano słyszą tylko „wychodzę, będę wieczorem”. Sprawa się „rypie”, kiedy skruszonych złodziejczek przywozi do domu policja. Żal za grzechy nie jest jednak szczery, bo po kilku dniach znów przychodzi ochota

na coś słodkiego, a kradzione „smakuje” najlepiej.

– Podczas wakacji liczba przestępstw popełnianych przez nieletnich znacznie się zwiększa – mówi nadkom. Edyta Bagrowska z Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze. Młodzi ludzie mają za dużo wolnego czasu i szukają jakiegось zajęcia. Kończy się to przeróżnie.

A to demolką koszy na śmieci, tablic informacyjnych, znaków drogowych itp. Bywa też, że nastolatki zaczepiają młodszych na ulicy i kradną im pieniądze, za które później kupują papierosy i alkohol. Jak zapobiec takim sytuacjom?

– Trzeba interesować się tym, co dziecko robi, szczególnie w wieku gimnazjalnym, w którym skala ł-



Edyta Bagrowska

Fot. Konrad Przetępek



mania prawa jest największa – mówią policjanci i strażnicy miejscy. Częste kontrole nieletnich przez ich rodziców być może nie wyeliminują przestępczości, ale z pewnością zmniejszy jej skalę.

Najważniejszą rzeczą jest, żeby małoletni nie czuli się bezkarni. Ale niestety, poczucie bezkarności wzrasta i błędne koło się zamyka.

Angelika Grzywacz

Prosto z życia

Pani Lucyna z Zabobrza: – Kiedy pod blokiem zatrzymał się policyjny radiowóz i wysiadł z niego policjant z moim synem myślałam, że spałę się ze wstydu. Powiedział, że Marcin z kolegami skakał po samochodach na jakimś parkingu. Nie uwierzyłam mu wtedy. Kazałam mu zostawić syna w spokoju, bo to dobry chłopak. Nigdy nie miałam z nim żadnych problemów. Policjant jednak nie zrezygnował i kazał się przyznać chłopakowi. Wtedy syn powiedział mi, że wypili po jednym piwku z kolegą i zaczęli się wygłupiać. Kilka dni później okazało się, że Marcin zaczął palić. Wzięłam urlop. Byłam załamana – wspomina sytuację sprzed roku nasza czytelniczka, która prosi o anonimowość. – O pomoc poprosiłam psychologa rodzinnego, teraz jest już lepiej, bo syn zaczyna z tego wszystkiego wyrastać, ale trzeba przez cały czas obserwować swoje dzieci. Gdyby nie ta sytuacja, nie wiem jak teraz wyglądałoby życie mojego syna, czy by się nie stoczył.

Poszli na zakupy, zapomnieli o dzieciach

Gehennę w upale i w zamkniętym samochodzie przeżyła trójka dzieci, których roztrągnięci i bezmyślni rodzice pozostawili w pojeździe. Do zdarzenia doszło w sobotę na parking przed domem handlowym przy ulicy Mostowej. Maluchy w środku płakały z gorąca, jęczały i były całe czerwone na twarzach – napisał do Jelonki stały czytelnik. Na nic zdały się próby otwarcia samochodu przez ochroniarzy, a dzieci były za małe, aby zrozumieć instrukcję, jak otworzyć samochód od środka. Rodzice wrócili po dłuższym czasie z zakupionym sprzętem elektronicznym, kazali dzieciom się uciszyć i pojechali w nieznanym kierunku. Pozostawienie żywej istoty w samochodzie w upalne dni może skończyć się tragicznie. Stało się tak w Złotoryi, gdzie posiadaczka wilczura zostawiła psa w bagażniku. Zwierzę zdechło z gorąca i wycieńczenia.

(tejo)

Plan uzdrowienia bez realizacji

Zamknięty osiem lat temu szpital przy ul. Jagiellońskiej w Cieplicach wciąż świeci pustkami. Wszystko wskazuje na to, że budynek nie zostanie wyburzony, jak sądzą niektórzy, ale powstanie w nim centrum rehabilitacyjne.

Znak drogowy na ulicy Jagiellońskiej, zabraniający używania klaksonu, już dawno stracił sens istnienia. Od ośmiu lat szpital w uzdrowskiej części miasta stoi pusty, a potrzebujący z najdalszych rewirów Jeleniej Góry odwożeni są przez karetki na Zabobrze. Wprawdzie w jego okolicach nie zawyją już syreny i nie zaświecą niebieskie koguty, ale zabytkowy budynek zostanie wykorzystany w inny sposób na korzyść mieszkańców Cieplic.

Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Miasta w Jeleniej Górze, na

terenie dawnej placówki opieki zdrowotnej powstaną apartamentowce podobne do tych już stojących przy uzdrowskim. Znajdzie się tam również część rehabilitacyjno-hotelowa. W planach jest dalszy rozwój bazy noclegowej.

Na terenie dawnego szpitala kuracjusze z kraju i zagranicy będą mogli się poddać zabiegom uzdrowskiemu. Nie ma jednak obaw, kompleks rehabilitacyjny przy ulicy Jagiellońskiej nie będzie konkurencją dla uzdrowska.

Dane pod ochroną

Chcieliśmy dotrzeć do człowieka, który kupił stary szpital. Zadania nie ułatwili nam urzędnicy. Najpierw zostaliśmy skierowani do wydziału gospodarki nieruchomości przy urzędzie miasta. Przez telefon usłyszeliśmy jednak, że niestety informacja dotycząca inwestora nie może być udzielona dziennikarzom. Wtedy zostaliśmy skierowani do Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej. Pani przy aparacie uznała, że nie może nam pomóc ze względu na ochronę danych osobowych.



Szpital świętej Jadwigi powstał pod koniec XIX wieku jako wojskowy lazaret, a po I Wojnie Światowej przez jakiś czas był sanatorium dla inwalidów wojennych. W latach 30. XX wieku utworzono tu szpital miejski. Po 1945 roku nie zmienił przeznaczenia. Ostatnio działał jako Wojewódzki Szpital Zespolony. Został przeniesiony w 2000 roku do nowo wybudowanej placówki w Jeleniej Górze.

– To uzupełnienie do bazy, którą już mamy w Cieplicach – zapewnił nas zastępca prezydenta miasta Jerzy Łuźniak.

Między ciepliczanami można usłyszeć plotkę, według której cały obiekt ma zostać wyburzony ze względu na bakterie gronkowca.

– Główny budynek to zabytek – uspokaja Jerzy Łuźniak. W związku z tym nie można go

zburzyć bez konsultacji z konserwatorem zabytków, mimo że w praktyce wszystko zależy od wizji właściciela gruntu. Nieoficjalnie wiadomo, że to przedsiębiorca ze Środy Śląskiej. Póki co przy obiekcie jeszcze nie rozpoczęto żadnych prac.

(KTL)

Tańsze ciepło dla szkół

Wakację to okres intensywnych remontów w placówkach oświaty. Prace dotyczą nie tylko wyglądu budynków, lecz także zmiany ich właściwości cieplnych. Miasto pożyczycyło pięć milionów złotych od Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska we Wrocławiu na realizację programu termomodernizacji szkół. Wymieniane są okna i drzwi oraz docieplane stropy. W sumie ekipy remontowe trafią do 49 obiektów oświaty, kultury i pomocy społecznej w latach 2008-2011. Skutkiem prac będzie także ograniczenie emisji szkodliwych substancji do atmosfery. Będzie ich trafiało o 1.194 tony mniej rocznie. Umowę o zaciągnięciu pożyczki podpisano w miniony wtorek. Pierwsza transza pieniędzy – dwa miliony złotych – wpłynie jeszcze w tym roku.

(tejo)

Fot. Konrad Przetępek

Teatrzyk Jelonka Górskiego rządzi



Zamiast kopać piłkę, grać na komputerze, czy po prostu tkwić w słodkim wakacyjnym nieróbstwie, codziennie przez sześć godzin pracują na scenie Teatru Zdrojowego. Tu pod okiem znanych aktorów przygotowują przedstawienie, które będzie można zobaczyć podczas zbliżającego się święta teatralnej sztuki ulicy.

Teatrzyk Jelonka Górskiego. – Teatrzyk, bo grają w nim dzieci, ale wszystko inne jest jak w prawdziwym teatrze – mówi Bogdan Nauka, dyrektor naczelny Teatru Jeleniogórskiego o drugiej części warsztatów zorganizowanych przez Instytut Teatralny im. Raszewskiego z Warszawy przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

„Lato w teatrze”, jak nazwano całość swoistego eksperymentu, spędza w Cieplicach trzydziścioro dzieci. Miały szczęście, bo były pierwsze. Chętnych zgłosiło się dwa razy tyle! Niestety, pozostałym organizatorzy musieli odmówić. – Jesteście wybranymi losu – żartują instruktorzy, którzy codziennie (w sobotę i niedzielę też) pracują z adeptami sztuki scenicznej. Ci mają od ośmiu do czternastu lat. Czekają na debiut, jakiego można tylko pozazdrościć.

Przygotowują sztukę „Z legend naszego miasta” w opracowaniu i reżyserii Bogdana Nauki. Sam szef teatru wchodzi na scenę i ustawia poszczególne epizody. Wraz z nim: Lidia Lisowicz, Bogna von Woedtke, Dorota Bąblińska-Korczycka, aktorki Sceny Animacji, dwoją się i troją, aby zarazić dzieci teatrem. A to prawdziwa terapia dla nieśmiałych i zakompleksionych. – Dzieci otwierają się i pokazują swoją niesamowitą kreatywność – mówi pani Lidia.


– To widowisko z elementami kabaretu, dziwowisko o powstaniu Jeleniej Góry – opowiada Bogdan Nauka. Przed dziećmi ustawił poprzeczkę wysoko. Muszą opanować nietatwe układy tańca, nauczyć się kilku piosenek i tekstów dialogów. Aby sztuka wyszła na medal, potrzebne są próby. Ale, kiedy ma się dziesięć lat, intensywna praca aktora nie

jest ulubioną czynnością. – Robimy wszystko, aby było jak najwięcej elementów zabawy. Pokazujemy dzieciom marionetki i kukły. Mamy ćwiczenia relaksujące i rozgrzewkę. Są też typowe ćwiczenia aktorskie – wyjaśnia Lidia Lisowicz.

I jest sens zrobienia takiej sztuki. Przekonały się o tym same dzieci, które przepętały jeleniogórzan o znajomość legend jeleniogórskich. Choć Iwo Łabowicz zebrał podania w całą książkę, mieszkańcy miasta nie mają o nich zielonego pojęcia. Nawet nie wiedzą, jak ten Krzywousty Jelenią Górę założył, choć mamy rok jubileuszowy. Dzieci są o to mądrzejsze i to one dadzą dorosłym lekcję legendarnej historii.

– Przyszedłem tu, aby kogoś ciekawego poznać – mówi 12-letni Filip. O dwa lata młodszy Mirek cieszy się z roli księcia Bolka, jaka mu przypadła w jednym z epizodów. Jego rówieśnik Szymon jest zachwycony warsztatami, choć dołączył nieco później. Jeden ze starszych uczestników, Wojtek Obarzanek, na gitarze akompaniuje kolegom w jednej ze scen.

Więcej szczegółów nie zdradzimy. „Z legend naszego miasta” będzie można obejrzeć w najbliższą sobotę o godz. 15 na placu Ratuszowym podczas Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych. Teatrzyk Jelonka Górskiego będzie bodaj pierwszym dziecięcym zespołem, który pojawi się w programie imprezy w jej 26-letniej historii. Powtórka sztuki w niedzielę, 3 sierpnia w Teatrze Zdrojowym o godz. 16.

A dzieci po takich wakacjach na pewno pójdą w świat mądrzejsze i bogatsze o teatralne doświadczenie. 

**Tekst i zdjęcia:
Konrad Przędzięk**



Uczestnicy warsztatów podzielą się na grupy. Jedną, pod kierunkiem Lewana Mantidze, scenografa TJ (jest plastykiem, rzeźbiarzem, autorem słynnego już jelonka, którego rzeźba stoi w centrum Jeleniej Góry), zajmie się opracowaniem scenografii przygotowanego spektaklu. Inna – prowadzona przez Beatę Brzozowską – skupi się na promocji. Wszystko pod czujnym okiem pedagogów: Piotra Grosmana i Edyty Tuz-Jureckiej.



BĘDZIE SIĘ DZIAŁO**WAKACJE W MIEŚCIE****Piękno ma wiele twarzy**

Forum integracyjne „Wszystkie postacie piękna”. Prelekcje na tematy związane z literaturą, sztuką, muzyką, a także krótki monodram teatralny oraz koncert. Wszystko połączone z prezentacją twórczości osób niepełnosprawnych. Początek w poniedziałek, 28 lipca o godz. 11 w Muzeum Miejskim Dom Gerharta Hauptmanna.

Nowe horyzonty na ekranie

W ramach projekcji festiwalu filmowego „Era nowe horyzonty” organizatorzy proponują w poniedziałek, 28 lipca, niemiecki film „Obcy we mnie” (Kino „Lot” godz. 20.00), a we wtorek – „Milczenie Lorry” (Belgia, Francja, Wielka Brytania, Włochy godz. 20.00, również w kinie „Lot”).

Pochwal się swoim zdjęciem

12 września to termin zgłaszania zdjęć na konkurs fotograficzny „Zabytki w krajobrazie”. Technika i ilość prac dowolna, format nie mniejszy niż 15x21 cm. Zdjęcia należy wysłać na adres MDK „Muflon”, ul. Cieplicka 172. Przedsięwzięcie związane jest z obchodami Europejskich Dni Dziedzictwa w 2008 roku i ma na celu popularyzację zabytków regionu jeleniogórskiego.

Święto sztuki ulicy tuż

1 sierpnia to początek XXVI Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych.



Fot. Konrad Przeszednik

Francuski teatr Malabar wystąpił na inauguracji roku jubileuszowego.

Imprezę otworzy wielka parada i dwa korowody: z potężnym jeleniem i księciem Bolkiem Krzywoustym. Na finał książę zapojuje na rogacza. A przed polowaniem w Rynku zabrzmi 900 bębnow, które „odegrają” hejnał jeleniogórski. Zgromadzeni w Rynku zobaczą Fire show.

Rozkład jazdy sztuki ulicy**Piątek:**

godz. 20 – „900 jeleni na 900-lecie”
godz. 21 – „900 ognia na 900-lecie”
godz. 21.30 – „Tempus fugit” Compagnia Teatrale Corona (Włochy).

Sobota

Godz. 15 – „Z legend naszego miasta” – Teatrzyk Jelonka Górskiego Jelenia Góra
Godz. 20 – „Port Magiczny” – Teatr Wagabunda, Kraków
Godz. 20.30 – „Szczęścia, szczęścia dla wszystkich” – Teatr Jednego Wiersza, Opole
Godz. 21.30 – „Exorsist” Hereinafter Theatre (Rosja, Niemcy)
Godz. 22.30 – „Femina v.2” – Teatr A PART, Katowice

Niedziela

Godz. 14 – „Port Magiczny” – Teatr Wagabunda, Kraków
Godz. 19 – „C'est du propre” – Elephant vert (Francja)
Godz. 20 – „Bizzarium: aquarium” – Les sages fous (Kanada)
Godz. 21.30 – „Alice in Wonderland” – Theater Gajes z Holandii.
XXVI MFTU zwieńczy pokaz sztucznych ogni oraz płonący napis.

Patronem medialnym wydarzenia jest portal i tygodnik „Jelonka.com”.



Fot. Konrad Przeszednik

Połączy ich muzyka

Kwietniowe przedstawienie w ramach międzynarodowego projektu Magic Net w Teatrze Jeleniogórskim.

Jeszcze nie opadły emocje po premierze przedstawienia „Z księgi kolorów”, a w Jeleniej Górze szykuje się kolejne duże wydarzenie. Będzie to koncert „Music is our language” w wykonaniu młodych ludzi z kilku krajów Europy.

To efekt spotkania młodzieży z Jeleniej Góry, Litwy, Portugalii i Niemiec w projekcie European Beat Academy, który jest realizowany w Niemczech, w mieście partnerskim stolicy Karkonoszy Bautzen (Budziszynie). Działania trwają od 20 lipca do 3 sierpnia.

Projekt stanowi realizację programu Unii Europejskiej „Młodzież w akcji”

Ideą tego spotkania młodzieży jest prezentacja różnych krajów, kultur, tradycji, struktur społecznych, regionalnej i politycznej specyfiki, poznanie podstaw

języka obcego wszystkich uczestników.

Dzięki obcowaniu razem przez kilkanaście dni młodzi ludzie nauczą się świadomie żyć we wspólnej Europie, podszlifują znajomość języków i rozszerzą swoje horyzonty wiedzy o nowe przestrzenie, które sięgają aż do zachodnich granic kontynentu.

Organizatorzy mają nadzieję, że spotkania „Młodzież w akcji” zaowocują także trwałymi znajomościami, a nawet przyjaźniami,

które – w tym przypadku – ugruntuje muzyka jako wspólna forma wyrazu emocji dla wszystkich. Stąd tytuł wydarzenia: „Muzyka jest naszym językiem”.

Koncert zorganizowany jest przez Jeleniogórskie Centrum Kultury, dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Miasta Jeleniej Góry. Odbędzie się 1 sierpnia (piątek) o godz. 20 w sali Novej JCK przy ul. 1 Maja 60 o godz. 20.

(tejo)

Nowości ze świata muzyki

MICHAŁ LORENC i DesOrient – „Muzyka Filmowa”
wydawnictwo: Agencja Artystyczna P. Komolibus

Lorenc należy do najwybitniejszych i najpopularniejszych współczesnych kompozytorów muzyki filmowej. Jest autorem ścieżki dźwiękowej do ponad 150 filmów, seriali telewizyjnych, filmów dokumentalnych oraz spektakli teatralnych. Kilkakrotnie zdobywał nagrodę za najlepszą muzykę na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni („Psy”, „Prowokator”, „Bandyta”, „Przedwiośnie”, „Symetria”). Za muzykę do „Zabić Sekala” otrzymał nagrodę w Czechach.

Nagrody i wyróżnienia jakie zdobywał i zdobywa nadal Michał Lorenc idą w parze z jego niestabną popularnością. Koncerty z jego muzyką przyciągają tłumy, a ścieżka dźwiękowa do filmu „Bandyta” stała się w Polsce prawdziwym przebojem i przyniosła kompozytorowi platynową płytę.

Studio S4 w Warszawie było tym miejscem, gdzie „zderzyli się” Des Orient i muzyka Lorenc. DesOrient tchnęli nowego ducha do utworów znanego artysty. Można się o tym przekonać, słuchając 13. kompozycji zamieszczonych na płycie, począwszy od „Deborah” poprzez „Przeprowadzki”, „Daleko od okna”, „Złoto dezertów”, „Poznań 56”, „Bandyte”, „Jak narkotyk”, „300 Mil do nieba” i „Przedwiośnie”.

Zarówno w tych utworach można dostrzec umiejętne połączenie elementów muzyki klasycznej i etnicznej. Nie brakuje przy tym dynamiki i nastrojowych brzmień największych hitów filmo-

wych Michała Lorenc. Słuchając jego muzyki, zaczynamy poruszać się w charakterystycznym dla niej rytmie. Ta muzyczna „zielen” wciąga nas od pierwszej nuty, słucha się jej z zapartym tchem. Muzyka Michała Lorenc to muzyka serca, natury i prostoty. To się czuje na tej płycie. Wystarczy ją po prostu posłuchać.



ORKIESTRA NA ZDROWIE – „Jest los”
Agencja Artystyczna P. Komolibus

To jeden z nielicznych i bodaj najdłuższej utrzymujących się czynnie zespołów z kręgu poezji śpiewanej. Jego liderem jest znany poeta i bard Jacek Kleyff, który jest także autorem tekstów piosenek wykonywanych przez innych wykonawców. Początki „Orkiestry Na Zdrowie” datują się 1986 roku, choć wcześniej niektórzy muzycy grali w orkiestrze „Razem”. Zmienili nazwę po tym, gdy przenieśli się z podlubielskiej wsi do Warszawy.

Swoje osiemnaste urodziny grupa świętowała w 2004 roku płytą „Już”. Tymczasem z końcem 2007 roku ukazała się na kompaktce długo wyczekiwana płyta „Jest los”, którą w 1995 roku wydał jedynie na kasecie zakopiański Folk Time. Krążek zawiera 9 chronologicznie ułożonych piosenek, powstałych w latach 1993 – 95. Do tego są niebanalne teksty, które bawią i wzruszają. Całość otwiera wspólna kompozycja zespołu i perkusisty Jerzego „Słomy” Stomińskiego „Niebójka”, gdzie oprócz podstawowego składu „Orkiestry” gościnnie pojawił się na bębnach Mikołaj Wielecki. Dalej z zainteresowaniem warto się wsłuchać w „Do co teraz” Jacka Kleyffa i kompozycję gitarzysty Jacka „Łosia” Osiora – „Zwierciadło”. Trzy kolejne Kleyffowskie ballady to „Znalezenie”, „Ja kochać chcę” i „Jestem z Tobą”. Świetnie koresponduje ze sobą w tym zestawie „Piosenka Olgi” autorstwa Olgi Stopińskiej, która zaśpiewała ten utwór.

Album zamyka w szczególny sposób Anna Patynek śpie-

wając „Piosenkę Ani” przygrywając sobie na „djembe”. Poetyckie nastroje, niebanalne teksty, szeroka paleta muzycznych barw to tylko część tego, co udało mi się zapamiętać po przesłuchaniu tego albumu. Warto poznać te „polskie muzyczne smaki” zanim się jeszcze bardziej zestarzeją.





DBAJMY O ZDROWIE

Tygodnik „Jelonka” służy naszym Czytelnikom zainteresowanym problemami związanymi zapobieganiem różnym dolegliwościom zdrowotnym, utrzymywaniu dobrej kondycji i dobrego samopoczucia oraz skutecznemu leczeniu chorób. Zamieszczane na tej stronie teksty o zdrowiu, profilaktyce i leczeniu chorób powstają przy współpracy z Karkonoskim Centrum Medycznym (KCM) i w oparciu o wypowiedzi na ten temat specjalistów poszczególnych poradni tej placówki.

Zdecydowaliśmy się na to, bo funkcjonujące od ponad połowy roku KCM zajmuje się kompleksową opieką nad pacjentem uzupełniając braki w tym względzie występujące w naszym mieście i regionie, służąc przy okazji również turystom i osobom goszczącym w stolicy polskiej części Karkonoszy z różnych powodów.

Dużym atutem KCM jest dysponowanie najnowocześniejszym sprzętem diagnostycznym, między innymi: rezonansem magnetycz-

nym, tomografem komputerowym i rentgenem cyfrowym, dzięki czemu pacjenci w szybkim czasie, bez oczekiwań w długich kolejkach, mogą odkryć przyczyny swoich dolegliwości. W dalszym etapie mogą trafić do specjalistów poszczególnych poradni, którzy wskażą sposoby leczenia wykrytych chorób. To wszystko trwa zwykle nie dłużej niż jedna kompletna wizyta w KCM, które dlatego zwane jest kliniką jednego dnia. Nie oznacza to, że jeśli rozpoznana choroba w ciągu

jednego dnia wymaga dalszego leczenia, na tym wizyta pacjenta się kończy. Może być kontynuowana, tym bardziej że w KCM są pokoje, w których pacjent może odpocząć po zabiegach. Jedno jest jednak pewne KCM rozpoznaje i leczy choroby szybko i skutecznie.

W najnowszym poradniku ciąg dalszy informacji o badaniu ultrasonograficznym. Lek. Krzysztof Zajgner wyjaśnia, jak ważna jest profilaktyka oraz po co i kiedy wykonuje się badanie USG w ciąży.

PORADNIK PACJENTA KCM

Diagnostyka USG

Jednym z największych przełomów, jaki dokonał się w ostatnim ćwierćwieczu w położnictwie i ginekologii jest wprowadzenie do powszechnej praktyki klinicznej ultrasonografii. Roli badania USG w ciąży nie sposób przecenić i praktycznie trudno sobie wyobrazić współczesną praktykę położniczą bez możliwości dostępu do USG.

Czy badanie USG jest szkodliwe dla płodu?

Lek. Krzysztof Zajgner: Obecnie uważa się, że USG powoduje emitowanie pewnej ilości energii cieplnej i w ekstremalnych przypadkach może wywołać kawitację komórek, głównie w metodzie dopplerowskiej. Dlatego zalecane jest ograniczenie ilości badań i ich długości w pierwszym trymestrze. W USA na przykład panuje zasada „brak medycznych wskazań” do badania jest „przeciwwskazaniem”.

Jak wcześnie można uwi- docznić ciążę w USG?

KZ: Już od piątego tygodnia ciąży, według miesiączki, można uzyskać obraz pęcherzyka ciążyowego - około 5mm.

Jaki wiek ciążowy jest opty- malny dla oceny wad rozwojowych u płodu?

KZ: U kobiet z grupy ryzyka USG wykonuje się między 15-18 tygodniem, a u pacjentek z niskim ryzykiem wystąpienia wad ocenę anatomiczną wykonujemy między 18-22 tygodniem. Z kolei w 11-14 tygodniu ciąży badając NT (przezierność karkową) oceniamy ryzyko wystąpienia wad.

Kiedy możemy ocenić wiek płodu?

KZ: Zależy to od wielu czynni-

ków, jak: jakość ultrasonografu, doświadczenia badającego, ułożenia płodu, ilości wód płodowych. Dość pewne wyniki można otrzymać dopiero po 18-20 tygodniu. W tym miejscu chciałbym jednak zaznaczyć, że chęć poznania płci przez rodziców nie jest wskazaniem do wykonania badania USG.

Jak się bada ciążę?

KZ: Badanie wykonujemy głównie sondą przezbrzuszną, a we wczesnych ciążach również dopochwową.

Czy można badać klatkę piersiową przez USG?

KZ: Możliwości USG w tym przypadku są ograniczone, możemy tylko zbadać obecność płynu w jamach opłucnowych oraz niedodmę płuc. Podstawową metodą oceny klatki piersiowej jest RTG i TK.

Czy na badanie USG trzeba mieć skierowanie?

KZ: Formalnie USG można wykonać bez skierowania, gdyż jest ono nieinwazyjne. Jednak z drugiej strony skierowanie ułatwia zadanie badającemu, jeśli jest napisane z sensem. W mojej praktyce często spotykam się ze skierowaniem pt. „USG Doppler naczyń kończyn dolnych”, co do końca nie rozwiązuje problemu,



o jakie naczynia chodzi - żyły czy tętnice? A są to dwa oddzielne badania.

Jakie badania USG powinno wykonywać się profilaktycznie?

KZ: Do badań tego typu należy: badanie stawów biodrowych 2-3 miesięcznego niemowlęcia, USG piersi i narządu rodne u kobiet po 40 roku życia, USG prostaty u mężczyzn poparte wynikiem PSA (skrót od angielskiej nazwy „Prostate Specific antygen”, czyli „antygen swoisty dla prostaty”. Antygen ten jest użytecznym

narzędziem dla wczesnego wykrywania raka gruczołu krokowego). Pozostałe badania po 40 roku życia, takie jak USG jamy brzusznej, tętnic szyjnych czy żył kończyn dolnych też mają uzasadnienie. Jak ważna jest profilaktyka nie trzeba chyba nikogo przekonywać - zawsze lepiej jest zapobiegać, niż leczyć.

Lek. Krzysztof Zajgner
Karkonoskie Centrum Medyczne

Polak Leszek Filipczyński był jednym z naukowców, którzy dali podwaliny pod diagnostykę USG. W 1955 roku obronił pracę doktorską z zastosowania ultradźwięków w medycynie.



Świadczenia w ramach NFZ oraz pełnopłatnie

Poradnie Specjalistyczne

- **P. Chirurgii Ogólnej**
- dr med. M. Mańczak
- **P. Chirurgii Onkologicznej**
- dr med. M. Mańczak
- **P. Chirurgii Dziecięcej**
- lek. P. Kwiatkiewicz
- **P. Chirurgii Naczyniowej**
- lek. A. Kobyłko
- **P. Urologiczna**
- lek. D. Waclawski
- **P. Urazowo-Ortopedyczna**
- lek. W. Patkowski
- lek. J. Dawsikiba
- lek. P. Studniarek
- lek. K. Czerkasow
- **P. Preluksacyjna**
- lek. W. Patkowski
- lek. J. Dawsikiba
- **P. Medycyny Sportowej**
- lek. P. Studniarek
- **P. Laryngologiczna**
- dr med. P. Kubik
- **P. Okulistyczna**
- lek. B. Bronlik
- lek. K. Piekarska
- lek. A. Nowacki
- lek. L. Joński
- **P. Ginekologiczno - Położnicza**
- lek. M. Winkler-Lach
- lek. M. Bartkowiak
- **P. Diagnostyki Prenatalnej**
- lek. M. Bartkowiak

Klinika Chirurgii 1 Dnia

Zabiegi z zakresu:

- ORTOPEDII**
- lek. W. Patkowski
- lek. J. Dawsikiba
- lek. P. Studniarek
- lek. K. Czerkasow
- UROLOGII**
- lek. D. Waclawski
- CHIRURGII OGÓLNEJ**
- lek. Kobyłko
- dr med. M. Mańczak
- CHIRURGII ONKOLOGICZNEJ**
- dr med. M. Mańczak
- CHIRURGII DZIECIĘCEJ**
- lek. P. Kwiatkiewicz
- LARYNGOLOGII**
- dr med. P. Kubik
- OKULISTYKI (OPERACJE ZAĆMY)**
- lek. L. Joński

Badania Endoskopowe

- GASTROSKOPIA
- KOLONOSKOPIA

USG / DOPPLER

- lek. K. Zajgner
- lek. R. Supel

Diagnostyka Kardiologiczna

echo serca, próby wysiłkowe, Holter
- dr med. M. Mikulicz-Pasler

Echokardiografia dzieci

- dr med. E. Kukawczyńska

EMG

- lek. K. Kobak

EEG

- lek. B. Grędziaik
- lek. I. Stolarczyk
- lek. K. Siejka

Centrum Diagnostyki Obrazowej

- REZONANS MAGNETYCZNY
- TOMOGRAF KOMP.
- RENTGEN CYFROWY

Czynne pon. - pt. 8 - 20

- lek. K. Fajak
- lek. A. Waclawska
- lek. M. Piechocka
- lek. B. Łomikowska-Mazurek



Czynne pon. - pt. 8 - 20, sob 9 - 18
Rejestracja telefoniczna:
Poradnie, Klinika 1 Dnia
Tel. 075 64 52 000, 003
Rentgen, Tomograf, Rezonans
Tel. 075 64 52 002, 013
www.kcmed.pl email: kcm@kcmed.pl

KUPON NR 3 KONKURS *Nowa Figura*

Zbierz 3 kupony, odpowiedz na pytanie i wygraj masaż + terapie w kapsule Vacu Fit.

Kupony należy dostarczyć do siedziby redakcji Jelonki na ulicy M.C. Skłodowskiej 13/2 najpóźniej do 8 sierpnia 2008. Fundatorem nagród jest Studio Odchudzania i Odnowy Biologicznej Nowa Figura mieszczący się w Jeleniej Górze przy ulicy Armii Krajowej 15/1

Pytanie
Ile pączków zjadłeś/łaś najwięcej?
Odp.

Imię..... Nazwisko.....

Ogłoszenie wyników 11 sierpnia na stronie internetowej www.jelonka.com i w tygodniku Jelonka



Bo z policją można (prawie) wszystko



Codziennie pilnują porządku nierzadko z narażeniem życia. Warto choć raz w roku im za to podziękować. Policjanci w minionym tygodniu świętowali z okazji 89. rocznicy powstania swojej formacji. Były awanse, gratulacje, nagrody i wyróżnienia. Komendant miejski Zbigniew Ciosmak otrzymał nominację na stopień inspektora, najwyższego rangą funkcjonariusza, jaki może rządzić policją w powiecie. W sumie awans dostało 99 policjantów i policjantek. A w minioną sobotę, podczas festynu zafundowanego mieszkańcom przez stróżów prawa i Aeroklub Jeleniogórski, było rodzinie, biesiadnie i wesoło. AJ

zadbał o podniebną rozrywkę zapewniając 50 lotów szybowcem. Policjanci pokazali kulisy swojej pracy prezentując część arsenału służbowego i wewnątrz radiowozu do przewożenia niebezpiecznych przestępców. Jeleniogórzanie robili sobie pamiątkowe zdjęcia, podjadając grochówkę z kielbaskami. Dzieci doskonale bawiły się w konkursie bezpiecznej jazdy rowerem, a prawdziwą furorę zrobił policyjny quad prowadzony przez kom. Bogumiła Kotowskiego. Były konkursy, nagrody, pokaz tresury psów służbowych (w prezencie od Straży Ochrony Kolei). Wyluzowani policjanci pokazali, że też są ludźmi i świetnie potrafią

się bawić. Za co goście festynu bardzo im dziękowali. A my życzymy mundurowym spokojnej służby!

(tejo/ Mar)

zdjęcia: Janusz Lewicki, Konrad Przedzięk



www.ap-edukacja.pl Infolinia: 9 801 400 300
 polska wersja aplikacji 150 991-1000

AP
EDUKACJA

szkoły policealne
licea dla dorosłych
kursy

Jelenia Góra
ul. Konopnickiej 10
piętro I
 tel. (75) 754 12 97, 754 12 93
 fax 752 56 28

informatyka,
 grafika komputerowa,
 prawo i administracja,
 bhp,
 hotelarstwo i turystyka,
 taniec,
 reklama i multimedia,
 fotografia,
 psychologia i socjologia,
 opieka,
 kosmetyka i fryzjerstwo,
 wizaż, elektronika,
 mechanika, elektryka,
 architektura krajobrazu,
 rolnictwo, florysta,
 projektowanie wnętrz,
 budownictwo,
 finanse i ekonomia,
 rachunkowość,
 gastronomia, kelner,
 kucharz, logistyka,
 geodezja, optyka
 i wiele innych

Ponad 100 zawodów i specjalności

GADZETOMANIA
KĄŻDY WYGRYWA

Czasem Da!

10 części 1 rok gratis dla wszystkich

Dołącz do nas!

Z tym ogłoszeniem do 2.08.2008
BĘZ WPISOWEGO

RADIO TAXI MERCEDES
 Jelenia Góra 75 36 864

96 26

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
 Zakupy na telefon
 Odpalanie auta
 Przesyłki kurierskie
 Odprowadzenie auta
 Obsługa imprez okolicznościowych
 Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

RADIO TAXI MERCEDES
 www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
 bezpłatna infolinia 0 800 333 333

Fot. Marek Tracz



Masywna bryła kościoła św. Jana Chrzciciela góruje nad centrum Cieplic, a dzwonnica świątyni jest jednym z najbardziej charakterystycznych elementów sylwetki uzdrowiska. Świątynia jest najstarszym cieplickim zabytkiem pochodzącym z epoki wczesnego baroku. Kryje katakumby z doczesnymi szczątkami niemieckich właścicieli rodziny Schaffgotschów. Zaniebdywany przez lata kościół jest powoli restaurowany. Parafia prowadzona przez ojców pijarów otrzymała niedawno temu wsparcie pieniężne na remont łuszczącej się elewacji. Wcześniej naprawiono dach.

(tejo)

Będzie Euro 2012 w naszym mieście?

Należy wygrać ten konkurs

Stolica Karkonoszy została wytypowana jako jedno z 44 miast kandydujących do baz treningowych dla drużyn, które wystąpią w rozgrywkach o mistrzostwo Europy w piłce nożnej w 2012 r. To jednak nie oznacza, że nasze miasto będzie na pewno gościć jedną z ekip Euro 2012. W ten sposób została wyrażona przychylność organizatorów tej imprezy: spółki PL 2012, ministerstwa sportu i turystyki oraz PZPN do tego, co zobaczyli w Jeleniej Górze.

Wytypowane ośrodki mają być gotowe do końca 2010. Dopiero wówczas dokona się następnej selekcji i organizatorzy wytypują 16 miast, które będą mogły gościć uczestników Euro 2012. To też w dalszym ciągu nie oznacza, że te ostatecznie wybrane ośrodki dostąpią tego zaszczytu, bo kierownictwo drużyn mogą wybrać inny ośrodek spoza tej ostatecznej listy. Jedno natomiast jest pewne: jak dojrzymy do finałowej rozgrywki tego swoistego konkursu, miasto zyska wreszcie stadion sportowy, jaki powinno

posiadać od dawna. Takie są w większości miast nawet dziesięć razy mniejszych od Jeleniej Góry w Czechach.

Miasto już się szykuje

Jak powiedział prezydent – Marek Obrębalski, miasto już się szykuje do tych swoistych „egzaminów” i ocen organizatorów 2012, którym przypadł bardzo do gustu stadion przy ul. Lubańskiej, usytuowany poza centrum miasta i jakby w lepszym otoczeniu. Ponadto w bliskim sąsiedztwie z uzdrowiskiem,



Na razie futboliści wolą w przerwie meczów czekać na drugą połowę na boisku niż w obecnych szatniach stadionu przy ul. Lubańskiej. Ma się to zmienić.

gdzie będzie można skutecznie leczyć kontuzje.

– Byłem tam niedawno i obejrzałem dokładnie ten obiekt o powierzchni 16 ha. Będziemy na części tego terenu złożyć boiska, trybuny, szatnie i sanitariaty budować kompleks nowych obiektów spełniający wymogi organizatorów – powiedział prezydent.

Szczegóły dotyczące wymogów określi komisja UEFA, która odwiedzi Jelenią Górę w drugiej połowie sierpnia. Wówczas będzie wiadomy mniej więcej koszt tej inwestycji. Prezydent M. Obrębalski powiedział, że zostanie gruntownie przebudowana płyta główna

boiska i powstanie też boisko boczne. Ponadto nowa trybuna na 1000 widzów, nowe szatnie z podziałem dla zawodników i kierownictwa drużyny, nowoczesne sanitariaty i pomieszczenie dla pomocy medycznej. Natomiast goszcząca u nas drużyna przebywać będzie w hotelu „Pod Różami”, lub „Kaspar”, ewentualnie w „Mercure”, gdzie można w tym celu wyłączyć dla drużyny dwa piętra.

Pieniądze na tę inwestycję pochodzą z budżetu miasta, państwa i funduszy unijnych.

Janusz Cwen

Co w trawie boisk piszczy?

Karkonosze przebywają nad morzem „ładując akumulatory” w Pobierowie. Pozostałe drużyny naszego powiatu rozgrywają sparingi na miejscu. Jednak nie

wszystkie zespoły dysponują, z powodu wakacji, pełnymi składami i wyniki tych pojedynków niewiele mówią o drużynach już przed nowym sezonem.

Piłka zamiast komputera

W sobotę (26 lipca) na stadionie w Mysławowicach pięć drużyn chłopców do lat 13 zmierzyło się w turnieju piłki nożnej o puchar lata zorganizowany przez Powiatowe Zrzeszenie LZS w Jeleniej Górze i MGKS Orzeł Mysławowice. Zespoły pochodziły z powiatów: jeleniogórskiego, kamiennogórskiego i lwóweckiego.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna LKS Czarni Przedwojów i awansowała do rozgrywek o mistrzostwo Dolnego Śląska, które odbędą się 9 sierpnia w Kotlinie Kłodzkiej. - Jest to ogromna frajda dla dzieci, które są bardzo podekscytowane

takimi zawodami. To na pewno jest dla nich atrakcyjniejsze nawet od siedzenia przy komputerze, tym bardziej że większość chłopców bierze po raz pierwszy udział w takich zawodach - powiedział Grzegorz Kuczaj trener i opiekun drużyny MGKS Mysławowice.

Piotr Rostkowski przewodniczący ZP LZS w Jeleniej Górze powiedział, że takie imprezy są bardzo pożyteczne dla dzieci, które nie pojechały na kolnie lub obozy. Jest dla nich atrakcyjna propozycja spędzenia wolnego czasu podczas wakacji.

AP



Fot. Anna Pisulka

Odwołany sparing

W sobotę (26 lipca) nie odbył się w Jezowie mecz towarzyski pomiędzy miejscowym Lotnikiem a Olimpią Kamienna Góra, bo goście nie mogli skompletować składu. Okazuje się, że część zawodników chce z rezygnować z kariery, a część a z nich pracuje za granicą i nie wiadomo, czy powrócą do kraju po wakacjach. Na domiar złego lider drużyny – Arkadiusz

Gawlik, który grał w Olimpij w ubiegłym sezonie, może w tym sezonie występować w innym klubie. Zawodnik nie potwierdza tego, mówi, że jeszcze w poniedziałek (28 lipca) pojedzie na trening do Kamiennej Góry i orientuje się jak wygląda sytuacja w klubie i w ciągu najbliższych kilku dni zdecyduje, gdzie będzie grał.

Nie chciany stadion

Znosi się na to, że na stadionie MOS przy ul. Lubańskiej, w tym sezonie nie zagra ani jedna drużyna piłki nożnej. Miejscowy Chojnik planuje rozgrywanie spotkań mistrzowskich na boisku przy ul. Grunwaldzkiej, znajdujący się pod opieką KKS. Zresztą stadion MOS przy ul. Lubańskiej nie ma zwolenników w pozostałych ekipach. Nie chce tam grać Pub Gol

i przymierza się do występów na stadionie MOS przy ul. Złotniczej. Bardzo niechętnie też grają przy Lubańskiej juniorzy Karkonoszy. Ten stosunek do stadionu w Cieplicach pewnie się zmieni, gdy zostanie gruntownie przebudowany w związku ze zbliżającymi się mistrzostwami Europy w piłce nożnej – Euro 2012, o czym piszemy w innym miejscu.

Puchar Polski

13 sierpnia o godz. 17:30 rozegrana zostanie pierwsza runda Pucharu Polski na szczeblu okręgu jeleniogórskiego z udziałem 32 drużyn. Zrezygnowały z PP m.in. zespoły z naszego miasta: Chojnika i KKS. Zestaw par:

GKS Tomaszów Bolesławiecki – Bobrzanie Bolesławice
Sparta Zebrzydowa – BKS Bolesławice
Piast Dziwiszów – Karkonosze Jelenia Góra
Czarni Strzyżowice – Lotnik Jezów Sudecki
Olimpia Kowary – Orzeł Lubawka
Gambit Chełmsko – Olimpia Kamienna Góra
GKS Raciborowice – Twardy Świętoszów
Rolnik Rzęsiny – Czarni Lwówek Śląski
Łużyce Lubań – Nysa Zgorzelec
Cosmos Radzimów – Piast Zawidów
Kwisa Świeradów Zdrój – Włóknarz Mirsk
Olsza Olszyna Lubańska – Granica Bogatynia
Gryf Gryfów Śląski – Chrobry Nowogrodziec
Bobry Wojanów – Pub Gol Jelenia Góra

15 sierpnia

Bóbr Marciszów – Rudawy Janowice Wielkie
Pogoń Wleń – Woskar Szklarska Poręba

Powrót do Karkonoszy po czterech latach emigracji

Futbol i nauka

Liczący 24 lata Jacek Gryka, dynamiczny lewoskrzydłowy, po czterech latach pobytu w Wielkiej Brytanii wróci pod koniec sierpnia do Jeleniej Góry, gdzie chce grać w Karkonoszach i studiować w Kolegium Karkonoskim.

Jacek pochodzi z Witkowa pod Kamienną Górą i tam zaczynał karierę w miejscowej Iskrze mając 13 lat. Po kilku sezonach awansował do drużyny juniorów i seniorów (A klasa) i dał się zauważyć szkoleniowcom Górnika Wałbrzych. To spowodowało, że znalazł się w drużynie juniorów starszych tego miasta, która w sezonie 2000/2001 zdobyła czwarte miejsce w kraju.

Jednak w następnym sezonie wyładował razem z trenerem Mirosławem Furmaniakiem w Czarnych Żagań, którego zarząd chciał, by drużyna znalazła się w gronie kandydatów na awans do II ligi. Tak się nie stało, trenera pożegnano a część zawodników, wśród nich Jacka, odsunięto z pierwszego składu.

W tej sytuacji Jacek powrócił do Witkowa i w następnym sezonie zagrał w Olimpij Kamienna Góra, by pięć lat temu wyładować w Karkonoszach Jelenia Góra. Jak mówi ojciec – Jerzy – jego syn zwracał na siebie uwagę działaczy i szkoleniowców, bo jako klasyczny, szybki lewoskrzydłowy (jest mankutem, ale prawą nogą też nieźle sobie radzi w grze), ma ponadto talent do zdobywania bramek.

Wypiariska przygoda

W Anglii przebywał starszy o siedem lat brat Marcin i ściągnął Jacka cztery lata temu do Londynu, by zarobił nieco funtów. Jednak to mu nie wystarczyło i szukał też klubu, choćby amatorskiego, gdzie mógłby grać. Nie było z tym łatwo w Londynie i dlatego skorzystał chętnie z propozycji przeniesienia się do Walii – do Haverfordwest, gdzie przebywał kolega Marcina, bo tam mógł pracować i zagrać w miejscowej drużynie, występującej w I lidze Walii.

Jak mówi pan Jerzy, syn początkowo grał w drużynie młodzieżowej i awansował potem do drugiej drużyny. Dwa sezony temu był już w pierwszej drużynie, ale zagrał tam tylko jeden cały mecz, „polówkę” drugiego i końcówki w kilku spotkaniach pod koniec sezonu. To mu nie odpowiadało i dlatego w ostatnim sezonie skorzystał z propozycji managera Haverfordwest County i przeniósł się do londyńskiego klubu Wimbeldon, gdzie również otrzymał pracę i szansę gry w drużynie seniorów po dwóch treningach i teście. W umowie miał zagwarantowane 500 funtów tygodniowo za grę, ale



Jacek Gryka przy piłce podczas mistrzostw Polski juniorów starszych, gdzie zdobył w 2001 r. z reprezentacją wałbrzyskiego okręgu czwarte miejsce.

nie zrezygnował z pracy. Tu jednak spotkał go wyjątkowy pech. Podczas jednego z treningów skoczył mu na stopę prawej nogi kolega z drużyny, też zresztą Polak i klub zrezygnował z jego gry, bo po pobieżnych badaniach uznano, że złamał śródstopie. O pracy też nie było mowy.

Powrót i rekonwalescencja

Jacek ponownie wraca do Witkowa i poddaje się szczegółowym

badaniom. Okazuje się, że nie ma złamania, ale bardzo dotkliwe stłuczenie. Długotrwałe leczenie i rehabilitacja przyniosą dobry skutek i Jacek wznowił treningi. Przebywa aktualnie w Londynie i trenuje w Wimbledonie. Jednak ma już dosyć tułaczki. W ubiegłym roku skończył w Kamiennie Górze w kursie zaocznym technikum i zdał maturę. Chce studiować wychowanie fizyczne w Kolegium Karkonoskim i grać w Karkonoszach.

Sudety rozpoczęły przygotowania do występów w I lidze

Trudna próba beniaminka

Od niedawna w hali przy ulicy Sudeckiej nasi koszykarze rozpoczęli treningi, przygotowując się do nowego sezonu jako beniaminek I ligi męskiego basketu.

Na pierwszych zajęciach pojawili się wszyscy prawie zawodnicy zespołu, prócz Grzegorza Terlikowskiego, który wylądował w Spójni Stargard Szczeciński i Michała Sterengi, który już jest w Jeleniej Górze.

Zespół wzmocnili, jak już wspominaliśmy, Artur Grygiel z Nysy Kłodzko i Jędrzej Jankowiak z Mispolu Żubry Białystok oraz Zbigniew Owczarek ze Starobu Bolesławiec i Piotr Tarasewicz. Zbigniew to perspektywiczny zawodnik, który po złożeniu papierów, będzie studiował w Kolegium Karkonoskim. Natomiast Piotr (wychowanek Olimpii Legnica) wróci do Jeleniej Góry po rocznym pobycie w Pogoni Prudnik. W Sudetach grał wcześniej bardzo dobrze i był jednym z liderów w naszej drużynie. Oby tak było w nadchodzącym sezonie.

Ambicja i charakter wystarczą?

Do niedzieli (27 lipiec) koszykarze Sudetów trenowali w Jeleniej Górze. W poniedziałek (28 lipiec) pojechali w Lubuskie na obóz nad jeziora - do Rudna. Potem powrócą do treningów



w swojej hali i następnie wezmą udział w kilku sparingach i turniejach.

Zarząd i szkoleniowcy nie ukrywają, że przydałby się jeszcze w drużynie zawodnik podkoszowy i być może tak się stanie jeszcze przed sezonem, ale takich w I lidze jest jak na lekarstwo, a ponadto klub, ma niewiele kasy na ten wydatek.

Należy więc liczyć na to, że nasz zespół, który w większości składa się z tych samych zawodników i okrzepł w walce o wejście do I ligi, będzie wygrywał dzięki temu, że składa się z twardzieli,

którzy potrafią walczyć skutecznie nawet z teoretycznie silniejszym rywalem. Na inaugurację rozgrywek Sudety powalczą we własnej hali 20 września z Sيارką Tarnobrzeg. Jest to przeciwnik do ogrania, jednak teoretycznie, bo to bardzo doświadczona drużyna i w ostatnim sezonie zajęła po rundzie podstawowej 11 miejsce z dorobkiem po 30 meczach 41 pkt. i ujemnym bilansem w kosztach - 141 pkt. W barażach o siódmą lokatę

Ta pierwsza kolejka

Runda zasadnicza I ligi koszykówki mężczyzn rozpocznie się 20 września i zakończy 14 marca. W pierwszej kolejce spotkają się: Sudety Jelenia Góra – Siarka Tarnobrzeg ŁKS Petrolinvest Łódź – Zastal Zielona Góra Polonia 2011 Warszawa – Sokół Łańcut MKS Dąbrowa Górnicza – Big Star Tychy AZS AWF Katowice – Żubry Białystok Stal Stalowa Wola – AZS OSRIR Kalisz Resovia Rzeszów – Znicz Basket Pruszków MOSiR Krosno – Prokom II Trefl Sopot

wygrała ze Startem Lublin 3:2. Bliżej na temat tej drużyny w innym miejscu.

Janusz Cwen

Podstawowy skład ubiegłego sezonu:

Maciej Bielał	179	31	obrońca
Łukasz Grzegorzewski	192	23	obrońca
Piotr Kardaś	180	29	obrońca
Marciniak Michał	194	28	obrońca
Waldemar Polek	192	32	obrońca
Maciej Sudowski	205	30	skrz./center
Daniel Wall	194	25	skrz./center
Tomasz Włodarczyk	203	30	center
Krzysztof Zych	203	30	wysoki skrz.

Liderzy i drużyna

Siarka Tarnobrzeg od kilku sezonów walczy w I lidze i przeważnie zajmuje miejsca w drugiej części tabeli, broniąc się przed spadkiem. W tym zespole w ubiegłym sezonie liderami byli: Krzysztof Zych i Daniel Wall którzy wystąpili w 33 spotkaniach. Pierwszy miał następujące statystyki: eval - 16,48, poniżej 10 pkt., zbiórki - 7,58, w ataku - 2,88, w obronie - 4,70 przechwyty. Drugi miał lepsze notowania w zdobywanych pkt. - 17,18 i przechwytych - 1,91, ale zajmował trzecie miejsce w I lidze w faulach - 4,00 i ósme stratach - 2,77. W następnym jednak sezonie bezie grał w II - ligowym RosaSport Radom.



Wygrało TKKF Orle

Odbyła się druga edycja turnieju siatkówki plażowej w zajeździe „U Wojciecha” w Podzamczu. Wygrała ekipa TKKF Orle.

Cieplizanie w meczu o pierwsze miejsce pokonali Gogorest Team 21:16 i 21:16. W walce o trzecią lokatę Cafe Bar wygrał po zaciętym pojedynku,

szczególnie w drugim secie, z Herkulesem Gryfów Śląski 21:18 i 21:19.

Piąte miejsce zajęła drużyna: Trzy bez k, bo Browar Janowice Wielkie oddał pkt. walkowerem.

JEN

Rywal z Białorusi naszych szczypiornistek z Challenge Cup

HC Victory Regia Mińsk będzie przeciwnikiem Carlos Astol w pierwszym meczu, jaki stoczą nasze piłkarki ręczne w europejskim pucharze Challenge Cup.

Rywalki z Mińska startują w tym pucharze po raz drugi. P poprzedniej edycji odpadły w drugiej rundzie. Pierwszy mecz rozegrany będzie 1/2 listopada, a rewanż - 8/9 listopada.

Tymczasem nasze dziewczyny, które wróciły z obozu sportowego w Czarnogórze przygotowują się

do nowego sezonu w hali przy ul. Złotniczej i już 5 sierpnia pojedają do Liberca na dwa towarzyskie spotkania ze Slavią Praga, a 10 sierpnia sprawdzą się w meczu z Oldenburgiem.

Od 12 do 20 sierpnia Carlos Astol spędzi na obozie sportowym w Niemczech i przy okazji

weźmie udział w silnie obsadzonym turnieju Piranhas Cup w Markenstad.

Natomiast tuż przed rozgrywkami ekstraklasy w tym sezonie, który rozpoczyna się 6/7 września, zagrają w dwóch turniejach: w Dzierżoniowie i Hodoninie (Czechy).

JEN

Wrzutka z autu

Zaczął się gorący przedsezonowy okres tuż przed rozpoczęciem rozgrywek, na różnych szczeblach, w piłce nożnej. Pamiętam, że przed wielu laty w tym okresie gazety pełne były tytułów takiej treści: „Próbne galopy”, „Piłkarze odwiesili buty z kołków” (bo w okresie zimowym wisiały na kołkach, odpoczywając razem z zawodnikami), „Niewawem zaroją się boiska od piłkarzy”, „Nareszcie rusza kopana” itp.

Od kilku lat nie widzę euforii z tego powodu ani w mediach, ani wśród kibiców. Może dlatego, że futboliści nie odpoczywają, grając zimą w piłkę halową, a latem, w plażową. Ponadto kiepski jest poziom naszego futbolu w okręgu, czyli w dawnym województwie jeleniogórkim.

Nysa Zgorzelec spadła z IV ligi, więc w tej klasie rozgrywkowej mamy tylko gra-

jący tam od sezonów: BKS Bolesławiec i od dwóch lat - Karkonosze Jelenia Góra. Działacze i szkoleniowcy obydwu klubów mogą się pochwalić, że w tych miastach, szczególnie w Jeleniej Górze od lat pojawiają się niezłe talenty, które nawet w wieku juniora dobrze sobie radzą w zespołach seniorów. Natomiast nie mogą się pochwalić skuteczną pomocą ze strony władz i potencjalnych sponsorów i dlatego nawet nie chcą awansować wyżej.

Powstaje jednak pytanie: Czy to wina tylko władz, że nie ma sponsorów, czy wynika to z bezwładu zarządów klubów w tym względzie? Bo skoro klub utrzymuje tylko budżet miasta, to jest to klub urzędu i samorządu. Po są więc są zarządy klubów?

Janusz Cwen

Karina zdobyła brąz

Karina Włostowska podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Bydgoszczy zdobyła trzecie miejsce w finale wyścigu na 100 m stylem dowolnym. Zawodniczka MKS Jedenastka Jelenia Góra powtórzyła więc sukces odniesiony w zimowych mistrzostwach Polski juniorów, gdzie zajęła również trzecie miejsce na tym dystansie.

Natomiast wyścigu na 50 m stylem dowolnym K. Włostowska zajęła czwarte miejsce, ustępując rywalce, która zajęła trzecie miejsce, czasem gorszym o 0,11 sek. Karina nie była zadowolona z tego startu, bo w eliminacjach uzyskała drugi czas.

Rezerwy do boju

Druga drużyna Carlos Astol wystąpi w nadchodzącym sezonie w I lidze piłki ręcznej kobiet, którą podzielono na dwie grupy, w grupie A.

Rywalizować będą z następującymi zespołami: Pogoń Handball Szczecin, MTS Kwidzyn, Jedyńka Oborniki Wielkopolskie, AZS AWF Poznań, AZS AWF Wrocław, AZS AWF II Warszawa i MKS Sambor Tczew, który zagra w miejsce wycofanego z przyczyn finansowych PCM Lis Kościerzyna.

rozgrywki rozpoczną się 20/21 września.

Nasze dziewczyny pierwsze dwa spotkania rozegrają na wyjeździe z AZS AWF II Warszawa (20/21.09.) i Jedyńką Oborniki Wlkp. (27/28.09.). Zadebiutują u siebie w meczu z Pogonią Handball Szczecin (4/5.10.) oraz z MTS Kwidzyn (11/12.10.). Potem spotkają się z: Samborem Tczew (wyjazd 25/26.10.) AZS AWF Wrocław (8/9.11. - u siebie) i 15/16.11 AZS AWF w Poznaniu.

Medale zawodników MKS Karkonosze

Podczas XIV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w biathlonie letnim rozgrywanym na Jamrozowej Polanie w Dusznikach Zdrój odbyły się dwie ostatnie konkurencje zawodów: bieg pościgowy i sztafety. Zawodnicy MKS Karkonosze sporty zimowe odnieśli duży sukces, zdobywając trzy medale:

Złoty - Adam Steckiewicz w biegu pościgowym na 4 km, srebrny - sztafeta jun. mł. na 3 x 3,7 km w składzie: Adrian Strzałkowski, Mateusz Zawół i Adam Steckiewicz oraz brązowy sztafeta juniorek na 3 x 3,7 km w składzie: Anna Szczęch, Kamila Naumowicz, Agnieszka Kańkiewicz.

Złota Majka

Pochodząca z Jeleniej Góry Majka Włoszczowska (Halls Professional Team) zdobyła razem z kolegami z drużyny pierwsze miejsce w konkurencji sztafet w mistrzostwach Polski MTB w Kielcach.

Konkurowała ze sobą 19 czteroosobowych drużyn, poko-

nując 16 km. (po 4 km każdy z ekipy). W drużynie Majka miała za partnerów: Dariusza Batka, Kornela Osickiego i Aleksandra Dawidowicza. Zwycięzcy wyprzedzili drugich na miotle rywali - Górskie Orły Nowy Targ o ponad pięć minut.

JEN

NA WESOŁO

Przychodzi krowa do lekarza, rozradowana, ciągle się śmieje. Lekarz pyta:

- Co pani dolega?

A krowa na to:

- Nie wiem, panie doktorze, to chyba po tej trawie.

Organizowane są przejażdżki łodzią po jeziorze Genezaret. Bilet kosztuje 500 dolarów.

- To strasznie dużo! - dziwi się zbulwersowany turysta.

- Owszem, ale to przecież po tym jeziorze Jezus piechotą chodził!

- Nie dziwię się, przy takich cenach!

Przychodzi mąż do cukierni i mówi:

- Chciałem zamówić dla żony tort urodzinowy.

- Ile świeczek?

- 25, jak zwykle.

- Nasza nauczycielka mówi sama do siebie, czy wasza też?

- Nie, nasza myśli, że jej słuchamy!

KRZYŻÓWKI

Ilkrysko	▼	Król Franków i cesarz rzym.	▼	Dochody członka rodu władcy	▼	Rzednie nieśmiałym	▼	Płynię przez Północ	▼	Opera Moniuszki	▼	Owoc lub pocisk
Kiełbasa z mięsa oślego	▶	11	▶		▶		▶	Bokserska arena	▶		▶	
Grzyb z klasy wołkowców	▶		▶	6	▶	18	▶	5			▶	Działanie arytmetyczne
Ogrody domek	▶		▶	15	▶		▶	14	Rzeka w Bydgoszczy Trąbka	▶		
Egzoty czne pręcice	▶						▶		Kuzyn zuba Drwina	▶	2	23
	▶						▶					
	▶						▶					
Port w Iraku	▶		▶	20			▶		Jej godłem łąc kłonu	▶		
	▶						▶					
Port w Iraku	▶		▶				▶					
	▶						▶					
Tytułowa w książce	▶						▶					
	▶						▶					
Ramię osmiornicy	▶						▶					
	▶						▶					
Afisz	▶						▶					
	▶						▶					
Wajluta raska	▶						▶					
	▶						▶					
Część Tour de France	▶						▶					
	▶						▶					
Zakrecone u barana	▶						▶					
	▶						▶					
Dawna nazwa jarmiku	▶						▶					
	▶						▶					
	▶						▶					
	▶						▶					
	▶						▶					
	▶						▶					
	▶						▶					
	▶						▶					

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

			5	1	2		6			
2	5						9	1		
1	7				6		5	8		
			8			1				
5	1		3		4		9	6		
		2		6						
9	2		4				8	7		
	4	3					2	1		
	6		2	7	1					

SUDOKU

Gra w sudoku jest banalnie prosta. A raczej zasady gry w sudoku są banalnie proste, gdyż sama gra już może taka nie być. Szczególnie jeśli spróbuje się szczęścia na trudniejszych planszach.

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym sektorze 3x3 oznaczonym pogrubioną linią, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra. Innymi słowy w żadnej kolumnie, wierszu, lub oznaczonym sektorze nie może powtórzyć się dwa razy ta sama cyfra.

HOROSKOP



BARAN

W poniedziałek i wtorek niewykluczone, że trafi cię strzała Amora. Wykorzystaj swoje pięć minut. Uwaga – ktoś może chcieć wywrzeć na ciebie wpływ, skłonić do ustępstw w interesach. Mimo pograżenia w oceanie miłości, nie trać z oczu innych spraw. W środę i czwartek na twojej drodze staną ludzie, którzy okażą się dobrymi sojusznikami. W piątek i sobotę licz na pochwały i sukcesy. Niedziela – rozrywka.



BYK

W poniedziałek i wtorek nie bądź powściągliwy w okazywaniu uczuć. Za to te "dobre" okazje finansowe mogą być nie tak dobre, jak sądzisz. Każdą transakcję przeprowadź z dużą uwagą. W środę i czwartek znikną kłopotliwe zobowiązania, zyskasz uznanie i przeprowadzisz swoje zamiary. W piątek wiele się zmieni. Stanie się inaczej, niż chcesz, ale korzystniej dla ciebie. Weekend bardzo miły, z ludźmi bliskimi sercu u boku.



BLIŻNIĘTA

W poniedziałek powodzenie w interesach, a w pracy widać na horyzoncie zmiany. Nie bój się ich, okażą się korzystne. We wtorek i środę większe pieniądze, ale i większe obowiązki. Nie daj sobie wejść na głowę, koledzy są po pracy, w firmie wymuszą posłuch. Pójdzie łatwiej, niż myślisz. W czwartek i piątek w uczuciach wiosna i rozkoszne niespodzianki. Samotni niech szukają swego szczęścia. Weekend spokojny.



RAK

W poniedziałek i wtorek najważniejsze niech będzie to, co robisz – praca, miłość, a może zwykłe, rodzinne przyjemności. Nie rozpraszaj się, przeżyj to, co istotne. W środę i czwartek unikaj większych zakupów. Przejrzyj wizytówki i stare notesy – tam znajdziesz ciekawy, dawny kontakt zawodowy, do którego warto wrócić. W piątek będą się ważyły istotne firmowe sprawy. Trzymaj rękę na pulsie. Weekend rodzinny.



LEW

W poniedziałek i wtorek możesz mieć chęć na zmianę pracy lub rewolucję w sposobie wypoczyniania. Na razie na szaleństwo możesz sobie pozwolić tylko na urlopie. W pracy nie narażaj się szefowi, nie szalej. W środę może uda się zaplanować wspólną przyszłość z kimś, kto cię zachwycił. W czwartek i piątek odżyją uczucia w stałych związkach. W weekend odpocznij. Przyjdą ci do głowy genialne pomysły; zapisz je.



PANNA

W poniedziałek i wtorek czeka cię czas intensywnej pracy, dzięki której twoje notowania jeszcze wzrosną. Niech cię nie trwoży praca na kilku frontach. W środę nie trać z oczu okazji zrobienia dobrego interesu. W czwartek i piątek spokojnie, że aż nudno. Weekend to czas dobrego relaksu. Potrzebujesz nowych wrażeń, ale nie w samotności. Przygoda, zmiana ożywi uczucia, a samotnym da znaleźć kogoś od serca.



WAGA

W poniedziałek i wtorek trzeba narzucić sobie nieco dyscypliny. Korzystna okaże się współpraca z osobami starszymi. Unikaj wchodzenia za głęboko w niesprawdzone sprawy, interesy, kontakty. W środę inwestycja, którą od dawna planujesz, zbliży się do realizacji. W czwartek w domu trudno będzie się dogadać, ale dojdzie do ugody okaże się bardzo opłacalne. Piątek pracowity. Weekend spokojny, pełen miłości.



SKORPION

W poniedziałek i wtorek pojawi się parę nowych spraw, dla których warto rzucić na chwilę te stare. Szansa na awans i pieniądze będzie duża, ale trzeba ją szybko łapać. W środę i czwartek ktoś starszy bezinteresownie pomoże ci w istotnej kwestii. Nie węszyć wszędzie podstęp! W piątek spotkaj się z przyjaciółmi, zadбай o rozwój duchowy. W weekend sprawy sercowe nabiorą tempa. Nie udawaj nieprzystępnego. Życie będzie piękne!



STRZELEC

W poniedziałek nie daj się namówić na coś, co czujesz, że nie wypali. Nawiązuj kontakty, okażą się z czasem bardzo przydatne. We wtorek i środę sporo pracy, jej dobry wynik to korzyść dla kariery. W czwartek nie daj się sprowokować, bo kłótnia i dla ciebie może mieć niemiłe skutki. W piątek przeznacz czas dla rodziny, młodsi potrzebują serca, uwagi, zrozumienia. Weekend miły – relaks, sztuka, dużo spotkań.



KOZIOROŻEC

W poniedziałek w miłości możesz odważyć się na coś niezwykłego. Jeśli w efekcie zagrania namienności zapadną decyzje, potem je dopracuj. We wtorek i środę dobra passa dla pracy, inwestycji, dużych zakupów. Decyduj sam, nie daj się namówić sprzedawcy. W czwartek powiększysz krąg znajomych, będziesz w centrum uwagi. Piątek to czas dla rodziny. W weekend oczarujesz każdego. Dobre rady weź do serca.



WODNIK

W poniedziałek i wtorek zauważysz, że nadszedł czas zmian. Będą ważne dla przyszłości, dobrze rozważ swe decyzje. W środę pojawi się ktoś, kto cię mocno zauroczy. Zbliżyć się do marzeń będzie łatwo, tylko trzeba znaleźć dobry sposób. W czwartek i piątek w pracy możliwe przetasowania – wyjdiesz na swoje, nie kryjąc swej wiedzy i związków. W weekend imprezy, flirty, nietypowe i ciekawe sprawy.



RYBY

W poniedziałek podejmiesz słuszne decyzje. Nie daj się dłużej wykorzystywać! Twa stanowczość nawet najbardziej opornemu na wiedzę szefowi da do myślenia. Pojawia się też nowe możliwości. We wtorek i środę wydarzenia potoczą się szybko, a jeśli wiesz, czego chcesz, dostaniesz to. W czwartek i piątek najważniejsza będzie rodzina. Pewna sprawa wymaga twojej uwagi. Weekend miły, spokojny, zatopisz się w miłości.

"Miło byłoby przeczytać coś o sobie..."

Iza Lach nikomu nie zdradziła, że pisze i nagrywa piosenki. Wytwórnia odkryła 18-letnią wokalistkę w internecie i... momentalnie podpisała z nią kontrakt płytowy. Debiutancki album, który ukaze się we wrześniu 2008 roku, promowany jest singlem "Nie", który szybko trafił do rozgłośni radiowych.

W przypadku debutujących wykonawców często słyszymy najróżniejsze porównania. O tobie zdążono już powiedzieć, że jesteś "polską Lilly Allen" czy też "drugą Moniką Brodką". Które z tego typu porównań okazało się dla ciebie najbardziej zaskakujące, dziwne, może zabawne?

Iza Lach: Najbardziej byłam zaskoczona Moniką Brodką. Słuchałam Moniki, może nie tak dużo, ale uważnie śledziłam jej poczynania jeszcze w "Idolu". Myślę, że to nie są porównania, za które mogłabym się obrazić. To jest bardziej miłe niż niemiłe. Mam nadzieję, że po przesłuchaniu płyty będą mnie jednak traktować jako Izę Lach. Pisząc piosenki, naprawdę nie zastanawiałam się nad tym, do kogo chcę być porównywana.

Jak znajomi i rodzina odbierają twoje pierwsze sukcesy?

Iza Lach: Są zaskoczeni, ponieważ dużo na ten temat

im nie mówiłam, szczególnie znajomym. Jestem trochę przesadna i wołam mówić po fakcie niż przed.

Dowiedzieli się o twojej karierze z mediów?

Iza Lach: Tak było. Kiedy pojawił się pierwszy news, odebrałam mnóstwo telefonów od zaskoczonych znajomych. A rodzina kibicuje, od pierwszych kroków.

Wytwórnia znalazła cię tak po prostu w internecie?

Iza Lach: Z tego, co wiem, ktoś podesłał im linka z adresem mojej strony. Potem się odezwali, poprosili, żebym przesłała płytę demo i tak się wszystko zaczęło.

Na pewno zdajesz sobie sprawę, jak trudno się wybić, szczególnie teraz, kiedy płyty nie sprzedają się najlepiej. Co cię w takim razie odróżnia od innych debutujących wokalistek, gdzie doszukujesz się swoich atutów?

Iza Lach: Wiem, że to trudne. To, co mnie może odróżniać, to mój młody wiek i fakt, że sama napisałam piosenki. One są od początku do końca moje, pisane pod wpływem chwili, bez kalkulacji - myślę, że osoby, które do nich dotrą, to docenią.

Czy jesteś gotowa na wylądowanie w różowych wortalach? Bo to jest w pewnym momencie kariery, w przypadku sukcesu, nieuniknione.

Iza Lach: Szczerze mówiąc, ja na to wręcz czekam! Nie dlatego, że chcę, żeby o mnie plotkowali, tylko dlatego, że śledzę te wszystkie serwisy plotkarskie - przyznaję się bez bicia. Miło byłoby przeczytać tam coś o sobie.

Masz już jakiś pomysł, co można by wyciągnąć z twojego zyciorysu na światło dzienne?

Iza Lach: Kompletnie nie mam pojęcia. Ale niezależnie, co by to było, będę się cieszyć, że zwrócili na mnie uwagę.

Nie ważne jak, ważne żeby pisali?

Iza Lach: No tak, chociaż może nie codziennie i nie na wszystkie tematy. Ale raz - byłoby miło.



O czym opowiadasz w tekstach swoich piosenek?

Iza Lach: W wieku 16 lat rozstałam się z moim chłopakiem i nie ukrywam, że bardzo to przeżyłam. Potrzebowałam dużo czasu, żeby dojść do siebie, wtedy też zaczęłam pisać piosenki, żeby dać upust swoim emocjom. Utwory są przede wszystkim o miłości, o mnie i o tym, jak to wtedy było, co wtedy czułam.

Czyli dla dobra twoich piosenek nie powinnaś być zbyt szczęśliwa?

Iza Lach: Tak właśnie mówi mi rodzina. Mam nadzieję, że uda mi się połączyć te dwie rzeczy, szczęście z dobrymi utworami.

Masz wielu idoli, wymieniasz ich na swojej stronie internetowej. Gdybyś mogła z jednym z nich wystąpić w duecie...

Iza Lach: Bez zastanowienia - Michael Jackson.

O to będzie chyba najtrudniej.

Iza Lach: Tak, ale zawsze warto mieć takie marzenia.

Dziękuję za rozmowę.

Figura nie tylko na lato

- Jak zachować ładną sylwetkę? Jak sobie radzić z pokusami, jakie niesie ze sobą lato?

- Zwykliśmy ładną sylwetkę wiązać z kobietą. Właściwie dlaczego? Czy tylko panie powinny dbać o estetyczny wygląd, racjonalnie się odżywiać? Badania dowodzą, że na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat liczba osób mających problemy z otyłością zmienia się na korzyść pań - liczba kobiet otyłych zmalała z 29 proc. do 27,1 proc., podczas gdy wśród panów liczba otyłych wzrosła z 22,4 proc. do 30,1 proc. Otyłość i nadwaga wciąż pozostają jednak problemem dla blisko 65 procent dorosłych osób. Ale wracając do lata - jest upał, chce nam się pić - i gasząc pragnienie, możemy wpaść w pierwszą pułapkę, jeśli nie będziemy uważać na to, co pijemy. Jeżeli chcemy latem schudnąć lub nie utyć, powinniśmy pić wyłącznie niegazowaną wodę mineralną, od czasu do czasu zastępując ją gazowaną. Na wodę gazowaną trzeba uważać, zawiera bowiem dwutlenek węgla, który łącząc się z jonami wodorowymi w żołądku poprawia apetyt. U osób z zespołem nadwrażliwego jelita gazowana woda może doprowadzić do kolki jelitowej.

- Jakie jeszcze napoje można polecić na upał? Może typu light?

- Dobre na upał są także wszelkie herbatki owocowe, bez cu-

kru. Naturalne wyciskane soki z owoców i warzyw mają niewiele kalorii i są godne polecenia, gdyż zawierają wiele witamin i składników mineralnych, a także błonnik, który nie tylko przeciwdziała zaparciom, ale ma również wiele innych właściwości zdrowotnych. Owocowe soki w kartonach są zwykle z dodatkiem cukru, mają też kalorie z owoców, czasem konserwanty - to wszystko powinno być wyszczególnione na etykiecie. Inne napoje - słodzone, barwione, ulepszone - to wyłącznie cukier i kalorie. Jeden litr ma około 450 kalorii, zatem wypicie dwóch litrów daje ich 900, czyli prawie tyle, ile zawiera całodzienny posiłek w diecie niskokalorycznej. Pułapką mogą być też napoje typu "light". Pochopnie sądzimy, że nie mają one kalorii. Warto przeczytać, co napisane jest na etykiecie - "light" znaczy, że zawiera mniej kalorii niż ten sam produkt w wersji tradycyjnej, ale wcale nie oznacza, że ich nie ma w ogóle. Nie mają kalorii tylko napoje słodzone aspartamem.

- Druga pułapka to przekąski. Mamy mnóstwo wolnego czasu, leżymy z książką, opalamy się. Obok na piasku czy trawie - paluszki, orzeszki, chipsy.

- 100 g paluszków słonych to 385 kalorii, 100 g chipsów - 550 kalorii, 100 gram solonych orzesz-

ków - 560 kalorii. Jeśli musimy coś przegryźć, to niech to będą świeże owoce, marchewka, rzodkiewki. Będąc na wczasach, starajmy się ograniczać do dań serwowanych w hotelu czy domu wczasowym. Przestrzeganie regularnych porcji posiłków także sprzyja odchudzaniu; trzygodzinna przerwa w jedzeniu pozwala pracować sokom żołądkowym, strawić wszystko. Nie najlepszy to zwyczaj, że czas po obiedzie uprzyjemniamy sobie idąc na lody, frytki, ciastko czy hamburgera. Może się okazać, że tylko między posiłkami pochłonęliśmy przeszło 2000 kalorii. Jest jeszcze jedno niebezpieczeństwo - gastronomia uliczna. Potrawy ociekające wielokrotnie użytym olejem stanowią prawdziwe bomby kaloryczne (kaloryczność zwiększa się wielokrotnie).

- Przez wiele miesięcy siedzieliśmy za biurkiem, w zamkniętych pomieszczeniach. Zapracowaniem usprawiedliwiłoby brak czasu na gimnastykę. Lato daje nam wreszcie niepowtarzalną szansę na korzystanie ze świeżego powietrza, z ruchu. Przecież odchudzanie i ładna sylwetka to nie tylko właściwa dieta.

- Oczywiście. Bez odpowiedniej dawki ruchu nie mamy co marzyć o ładnej sylwetce. Aktywność ruchowa wspomaga odchudzanie, gdyż hamuje apetyt. Kształtuje

mięśnie i wyrównuje zaburzenia metaboliczne. Jeśli mamy podwyższony zły cholesterol lub poziom cukru i będziemy ruszać się w czasie wakacji, to wszystkie te parametry obniżą się. Aby jednak nasz organizm odczuł korzyść z aktywności ruchowej, musi być ona powtarzana co 48 godzin, tylko wtedy przyniesie efekt. Wyсіłek fizyczny nie oznacza wcale uprawiania wyczynowego sportu. Wręcz przestrzegam przed tym; za duży wysiłek, ponad siły nieprzyzwyczajonego organizmu, może nam tylko zaszkodzić. Jeśli dawno nie ćwiczyliśmy, to nie zaczynamy aktywności ruchowej od siłowni czy gier zespołowych. W długie letnie wieczory można natomiast pójść na wielokilometrowy spacer. Bezpieczne i polecane jest pływanie, jazda na rowerze.

- Po spacerze natomiast siadamy do grilla. Grill wciąż jest w modzie i - podobno - potrawy na nim przyrządzone są zdrowe.

- Pod warunkiem, że nie grillujemy karkówki czy kaszanki, tylko drób bez skóry, rybę. I nie wypijamy do przygotowanych dań litrów piwa. Trzeba wiedzieć, że w dymie z paleniska znajduje się pewna ilość niebezpiecznych związków, dlatego też, jeśli grillujemy często, warto korzystać ze specjalnych tacek i na nich układać kawałki mięs czy ryb.



- Pełnia lata to przede wszystkim owoce, mamy ich pod dostatkiem. Niektórzy jedzą wyłącznie owoce, twierdząc, że taka dieta jest najzdrowsza.

- Zdrowa dieta to dieta urozmaicona. Musi w niej znaleźć się i białka, i węglowodany, witaminy i sole mineralne. A więc i chude mięso, i ryby, nasiona strączkowe i mleko, sery i warzywa. Także i owoce. Wszystko oczywiście w odpowiednich proporcjach. Nie możemy jeść wyłącznie owoców, gdyż nie dostarczamy w ten sposób organizmowi wielu niezbędnych składników. Jeśli nie damy mu białka (np. w postaci porcji kurczaka), to będzie korzystał z zasobów własnych, uszkadzając narządy. Jeśli ktoś, całkiem zdrowy, przez

jeden dzień będzie jadł wyłącznie owoce, to mu ani nie zaszkodzi, ani nie pomoże. Zapewne, jedząc do południa tylko owoce, ogólnie przyjmujemy mniej kalorii, niż gdyby miała to być jajecznicą na bekonie czy kielbasą z musztardą. Ale pamiętać trzeba, że owoce też mają kalorie; jeden średni banan ma ich 100, choć jabłko już tylko 35. Do wszystkiego trzeba podchodzić z rozsądkiem. Warto mieć pewien zasób wiedzy i wybierać najbardziej korzystne dla siebie produkty. Snobujemy się na bycie na topie w modzie, manierach, muzyce. Także w żywieniu zauważamy pożyteczną formę snobizmu na małe dania, na wielość sałatek, na owoce morza.

Przyjrzyjmy się z bliska mniej lub bardziej znanym zakątkom Jeleniej Góry

Miejsca magiczne - skwer z historią

Kiedy dziś przemierzamy skrzyżowanie u zbiegu ulic 1 Maja i Wojska Polskiego, widzimy zaledwie resztki tego, co przechodnie oglądali tam przed laty. Ślady przeszłości znikają, choć miejsce wciąż jeszcze zachowało resztki dawnego wielkomięjskiego uroku.

Plac powstał na przełomie XIX i XX wieku przy ostatecznym wytyczeniu ówczesnych Wilhelmstrasse (Wojska Polskiego) oraz Bahnhofstrasse (1 Maja). Miejscy planiści nie przypuszczali w najsmielszych założeniach, że za 100 lat będą tamteży jeździć ciężkie samochody ciężarowe oraz kopce autobusy komunikacji miejskiej. Szerokość traktu dostosowali więc do potrzeb dorożek i nielicznych wówczas samochodów oraz późniejszych tramwajów.

Góra zieleni

Jak większość podobnych skwerów w dawnej Jeleniej Górze, wspomniany tonął w zieleni. Wchodząc do secesyjnych i neoklasycystycznych willi, które zbudowano u zbiegu rzeczonych ulic, trzeba było najpierw przemierzyć niewielkie, ale barwne przydomowe ogródki, najczęściej pełne rabat z kwiatami różnych gatunków, w zależności od pory roku.

Nieco większe ogrody rozciągały się na części terenu przylegającej do pobliskiego kolejowego torowiska. Wówczas także nasadzono drzewa przy Wilhelmstrasse, których część

wyrośla i dotrwała do naszych czasów już przy alei Wojska Polskiego. Po ogródkach zachowały się mizerne resztki w postaci zaniedbanych ochłapów ziemi. Ozdobne, kute w metalu płotki rozkradziono po 1945 roku.

Willowa potęga,

czyli spojrzenia symboliczne. Najbardziej charakterystyczną i imponującą budowlą w sąsiedztwie skweru była biała willa wzniesiona w neoklasycystycznym stylu w 1893 roku. Potężna rezydencja należała do kupieckiej rodziny Bonnetów, która - jak podaje Ivo Laborewicz - była przez jakiś czas właścicielem sąsiedniego tartaku (śladu po nim nie ma - mniej więcej tam, gdzie stał, powstały później zakłady piwowarskie Hirshberger Brauhaus - Jeleniogórski Dom Browarniczy). Willa zachowała się niemal w pełnej krasie, choć oczywiście był czas, kiedy podpadała w oczach. Na szczęście zabytek wyremontowano.

Z jego dachu na plac spoglądają dwa posągi kobiet, w zamierzeniach architekta przedstawiające tak ulubioną przez artystów epoki fin de siècle'u

symbolikę. Jedna z niewiast o antycznych, ostrych rysach dzierży wrzeciono, przez co symbolizuje tkactwo, dzięki któremu Jelenia Góra przez lata zarabiała fortunę. Druga kobieta pokazuje kaduceusz i uosabia handel i zgromadzone dzięki niemu dobra.

W codziennym pośpiechu warto czasem się zatrzymać i obejrzeć z perspektywy chodnika te architektoniczne perełki, przez niewielu - jak może się wydawać - zauważane.

Wspomniane posągi są Niemymi świadkami historii całego skweru. „Widziały”, jak rozbierano również białą, neoklasycystyczną willę, położoną niemal naprzeciw. Przeszła istnieć około 1910 roku z bliżej nieznanych powodów, a w jej miejsce zbudowano solidne kamienice czynszowe ze sklepami oraz lokalami gastronomicznymi na parterze.

W sąsiedztwie mieściła się, między innymi, kawiarnia Hindenburg, jeden z najbardziej eleganckich tego typu przybytków w stolicy Karkonoszy. Lokal był bardzo tradycyjny: miał osobną salę przeznaczoną tylko dla panów. Wnętrze zdobił potężny portret Hindenburga i rozmaite militaria. Było też pianino, a w ciepłych porach roku funkcjonował letni ogródek, z którego amatorzy dobrej kawy i deserów spoglądali na okoliczny miejski krajobraz.

Los dla kawiarni okazał się jednak niezbyt łaskawy: lokal zlikwidowano na początku lat 20-tych, część kamienicy przejęła ówczesna kasa chorych, która - oprócz biur - urządziła... poradnię przeciwgruźliczą.

Robotniczego przeznaczenia dawna kawiarnia „doświadczyla” za polskich czasów: stała się warsztatem pracy dla personelu Spółdzielni Odzieżowej „Włókno”.

Wracając do figur kobiet symboli, „ogłądały” one także zabudowania gospodarcze folwarku jednego z dawnych jeleniogórzan, pozostałość po dawnym, pasterskim charakterze ulicy Wojska Polskiego, która pierwotnie nazywała się przecież Weg nach dem Weindengaessel (Droga do uliczki pastwiskowej). Nic zatem dziwnego, że jeszcze do 1945 roku były tam stajnia i szopa, podobne do tych, jakie można spotkać, na przykład, przy ulicy Wiejskiej. Później zostały zburzone. Sam placyk zionął pustką do lat 70-tych minionego stulecia. Powstało tam wówczas jedno z najbardziej szkaradnych „dzieł” realnego socjalizmu: nikomu do niczego niepotrzebna fontanna, która i tak dziś nie działa...

Ciąg dalszy w następnym numerze ...

(tejo)



ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH I USŁUGOWYCH
 ul. Leśna 5, 58-560 Jelenia Góra
 Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22

Zaprasza absolwentów gimnazjum do szkoły.
Nasza oferta edukacyjna na rok szkolny: 2008/2009:

Technikum 4 letnie, kształcą w zawodach:

- kucharz, kelner
- żywienia i gospodarstwa domowego
- organizacji usług gastronomicznych
- handlowe

Kryteria naboru: nabór elektroniczny- punktowane przedmioty: język polski, język obcy, matematyka, informatyka. **PROG PUNKTOWY - 25**

Zasadnicza szkoła zawodowa 2 lub 3 letnia kształcą w zawodach:

- kucharz małej gastronomii
- sprzedawca
- cukiernik, piekarz,
- wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz,
- betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik-stolarz,
- złotnik i wiele innych

Kryteria naboru: kolejność zgłoszeń.

ZAPRASZAMY NA
DNI OTWARTE SZKOŁY:
 18 KWIEŹNIA 2008, 10⁰⁰-14⁰⁰,
 8 MAJA 2008, 15⁰⁰-17⁰⁰

www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

AUTO - CAMPING PARK

Jelenia Góra
 ul. Sudecka 42
 tel./fax (+48)
 75 75 245 25
 kom. 0607 34 01 62

POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
 - CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE

www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

AUTO KOMIS
 PE-TER

UBEZPIECZENIA
 KREDYTY
 PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU

58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 38 733
 ul. Zgorzelecka 9 kom. 0509 963 753 0501 053 312

www.peter.autogielda.pl

LOKALE W CENTRUM JELENIEJ GÓRY
 O POW. 60, 80, 100 m2.
 KORZYSTNA CENA

0 75 76 76 661
 LUB 0 502 588 006

AUTO KOMIS
 Auto Komis Alfa
 ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra
 tel. 075 64 14 051

SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ I BEZ WPLATY, SPROWADZANIE Z UNII

house

RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA
 JELENIA GÓRA
 ul. Wiejska 29

TAXI
96 21
 ŚNIEŻKA

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
 Zakupy na telefon
 Odpalanie auta
 Przesyłki kurierskie
 Odprowadzenie auta
 Obsługa imprez okolicznościowych

075 75 35 835
0 800 700 600
 BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

RAMY
 do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 200 wzorów listew
 wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
 Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
 Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
 pon.- czw. 9-17, pt. 9-15, w sobotę nieczynne

AUTO - CZĘŚCI
 sprzedaż używanych części samochodowych

Bednarczuk Sebastian
 czynne od 8.00 do 17.00
 58-500 Jelenia Góra, ul. Goduszyńska 7
 tel. 075 7559111

SOLARIUM salon masażu

ul. 1-Maja 61
 Dla pierwszych 30 osób 58-500 Jelenia Góra
 po podaniu hasła tel. 0 509 04 29 96
 NEFRYT masaż GRATIS! tel. 0 502 15 95 08

BIURO POMOCY ZADŁUŻONYM
www.oddluzenia.com

TELEFONY KOMÓRKOWE
 Tel. 075 64 72 111

telefony nowe używane
 duży wybór akcesoriów
 serwis pogwarancyjny
 symboliki polskie menu
 7 dni dostawcza w branży!

Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
 na przeciwko Pogotowia Ratunkowego

PALIWA-HURT-DETAL-Stacja AUTO-GAZ

Wysoko kaloryczne produkty opałowe w workach:
 węgiel orzech, węgiel groszek, węgiel eko groszek, brykiet, drewno dąb

Paliwa płynne:
 olej napędowy, olej opałowy, auto gaz, oleje, akcesoria samochodowe

Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie z DOSTAWĄ DO KLIENTA
 ul. Al. Jana Pawła II 49 58-506 Jelenia Góra
 tel.kom. 601918486 – Artur Wior

Millennium
 sp. z o.o.

KREDYTY ODDŁUŻENIA
www.millenniumkredyty.pl

SZKOŁA SŁUŻB OCHRONY KOBRA w Jeleniej Górze

prowadzi nabór do Policealnej Szkoły kształcącej w zawodzie

TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA
 Rozpoczęcie nauki: wrzesień 2008r.
 Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej
 Przyjmujemy również dziewczęta
 Uwaga!!! Zmiana siedziby szkoły!!!

Informacje i zapisy: Jelenia Góra,
 ul Karola Miarki 42 (teren Jelchem-u)
 tel./fax. 075 75 268 39;
 Zgorzelec,
 ul. Francuska 6, tel. 075/ 7752393 wew.238
 tel. kom. 0 607 75 00 82
 (teren Zespołu Szkół Zawodowych im. Emilii Plater)
www.szokolakobra.webpark.pl

www.jelonka.com

Jelonka

...Twoja skuteczna reklama...

AGENCJA PROMOCJI I REKLAMY CITY MEDIA

BILBORDY • REKLAMA WIELOFORMATOWA • KASETONY • DRUK PLAKATÓW
 JELENIA GÓRA, PL. KS. KARD. WYSZYŃSKIEGO 29 OF, TEL./FAX 075 76 76 661

JETfloat
www.jetfloat.pl

REKREACJA
 PRZYSTANIE
 PLATFORMY
 POMOSTY
 Jelenia Góra
 pl. Wyszynskiego 29 of
0 75 76 76 661

PRZYSTAŃ

www.przystan-agro.com.pl
KARCZMA ZA MIEDZĄ
 since 1989 - ul. Stawowa 9, Mysłakowice
 REZERWACJE 075 76 76 661, 0 602 824 588



W rankingu uczelni „Newsweek”
1 miejsce wśród państwowych wyższych szkół zawodowych
Wyróżnienie Gepard Biznesu AD 2006

Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze

Ogłasza rekrutację na kierunki:

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

(zawodowe studia licencjackie I stopnia)

- **FILOLOGIA** - studia stacjonarne
specjalność - filologia angielska
specjalność - filologia germańska
- specjalizacja - translatoryka
- specjalizacja - nauczycielska
- **FILOLOGIA POLSKA** - studia stacjonarne
specjalizacja - rzecznictwo prasowe
specjalizacja - nauczycielska
- **PEDAGOGIKA** - studia stacjonarne i niestacjonarne
specjalność - pedagogika opiekuńcza i resocjalizacyjna
- specjalizacja - animacja kultury
- specjalizacja - terapia kompensacyjna

Dodatkowy termin rekrutacji na Wydziale Humanistycznym
- od 15.07.08 do 18.09. 2008 r.

Informacje pod numerem telefonu: 075 64 53 303, -304, -308

WYDZIAŁ PRZYRODNICZY

(zawodowe studia licencjackie I stopnia)

- **FIZJOTERAPIA** - studia stacjonarne i niestacjonarne
- **PIELĘGNIARSTWO** - studia stacjonarne
- **PIELĘGNIARSTWO** tzw. „Pomostowe”
- studia niestacjonarne (przeznaczone dla absolwentów
średnich szkół medycznych)
- **WYCHOWANIE FIZYCZNE**
- studia stacjonarne i niestacjonarne

Dodatkowy termin rekrutacji na Wydziale Przyrodniczym
- od 15.07.08 do 18.09. 2008 r.r.

Sprawdzian umiejętności ruchowych na kierunek
wychowanie fizyczne

- studia stacjonarne i niestacjonarne:
11 lipca 2008 r. 19 września 2008 r.

Informacje pod numerem telefonu: 075 64 53 330, -332



WYDZIAŁ TECHNICZNY

(zawodowe studia inżynierskie I stopnia)

- **ELEKTRONIKA I TELEKOMUNIKACJA**
- studia stacjonarne i niestacjonarne
- **EDUKACJA TECHNICZNO-INFORMATYCZNA**
- studia stacjonarne i niestacjonarne
- **ZARZĄDZANIE I INŻYNIERIA PRODUKCJI**
(po otrzymaniu zgody MNiSW)

Termin składania dokumentów na studia stacjonarne:

19 maja – 15 września 2008 r. i na studia niestacjonarne:

19 maja – 26 września 2008 r.

Informacje pod numerem telefonu: 075 64 53 336, -337

**Dane Adresowe: Rektorat i administracja Kolegium Karkonoskiego,
ul. Lwówecka 18, 58-503 Jelenia Góra, Tel. 075 / 64 53 300, www.kk.jgora.pl**